DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 243. Sroda, 20 Października (1 Listopada) 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.— Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

S P I S R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 19 (31) Października.

Dwa Najwyższe Ukazy z d. 28-go września (10-go października) r. b.: 1) wkładający na skarb Królestwa obowiązek spłacenia resztującej pożyczki na nabycie i rozebranie domów pod cytadelę zaciągniętej, i 2) zezwalającej na zajęcie w drodze wywłaszczenia na użytek publiczny części dwóch posesij na przedmieściu Pradze, oraz rozkaz do zarządu cywilnego z d. 28 września (10 października) r. b. N° 13, w osobnym dodatku są zamieszczone.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenie likwidacyjne w ilości rs. 6192 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 16 (28) Października r. b. Józefowi Kołodziejskiemu, właścicielowi dóbr Sompolinek, położonych w Gubernji Warszawskiej, powiecie Włocławskim, Gminie Wierzbie, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 17 (29) Października roku b. włącznie, wydała książeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 291 wnioskach złożono rs. 8,848 kop. 52. Na żądanie zaś 89 uczestników (prócz procentu rs. 59 kop. 81 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,623 kop. 84 i umorzyła książeczek 24. Przeto uczestników 16,982, posiada kapitał rub. sr. 606,019 kop. 21 ½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 19 (31) Października.

Obszerny telegram z Frankfurtu podaje treść politycznego sprawozdania komitetu nationalvereinu, —sprawozdania ułożonego przez p. Rochau, a składającego się z wstępu i sześciu rozdziałów. Wstęp powiada, że żaden okres życia vereinu nie był tak ubogi w pożądane wypadki jak obecny. Rozdział 1-y, zajmuje się sprawą szlezwig-holsztyńską i krytykuje politykę Austrji i Prus, a szczególnie umowę gasteinską; 2-gi wewnętrznemi dziejami Prus; 3-ci, położeniem Austrji; 4-ty, średniemi i mniejszemi państwami niemieckiemi; 5-ty, dotyczy zagranicy; 6-ty, dochodzi do wniosku, iż obecne trudne położenie Europy i Niemiec wymaga podwojonej czynności nationalvereinu, że rozwiązanie kwestji niemieckiej niemoże być odroczone, a nationalverein może tę kwestję tylko umysłowo, bez nadziei na bezzwłoczne i praktyczne powodzenie, opracowywać. Według innego telegramu z tegoż miasta, na posiedzeniu nationalvereinu 29-go, zajmowano się kwestją szlezwicko-holsztyńską i niemiecką. Wnioski Bürgera: 1) że przeciwnem jest interesowi Niemiec, powierzenie choćby ograniczonych atrybucij władzy centralnej Prusom; 2) że obowiązkiem pruskich deputowanych jest stawianie opozycji rządowi i na polu niemieckiej polityki; 3) że nationalverein powinien się starać patrykularystyczne dążenia Prus usuwać; i 4) że nationalverein powinien dążyć do parlamentu niemieckiego, — zostały ogromną większością odrzucone, która przyjęła dwa wnioski komitetu. Pierwszy wniosek oświadcza się za ustępem programu z 1860 r., według ktorego, pod warunkiem, aby lud pruski był gotów poddać się władzy centralnej niemieckiej, i aby rząd pruski zajął się interesami niemieckimi, oraz poczynił konieczne kroki dla utrwalenia potęgi i jedności Niemiec, nastąpi oddanie władzy centralnej monarsze czysto niemieckiego państwa przez lud niemiecki; dalej nationalverein utrzymuje, że rozstrzygnięcie co do władzy centralnej należy do całego narodu, reprezentowanego w niemieckim parlamencie; nakoniec wyraża przekonanie, iż do pożądanego załatwienia kwestji niemieckiej, koniecznem jest zwycięstwo systemu liberalnego w Prusach; według 2-go wniosku, nationalverein powtórnie uznaje za obowiązek ludu niemieckiego, bronienie praw Szlezwigu i Holsztynji co do rozporządzania swym losem, które mogą być ograniczone tylko przez interesa Niemiec; w braku centralnej władzy, tylko Prusy mogą skutecznie bronić północnych granic Niemiec. Nationalverein uważa kompromis berliński z 26-go marca za dostateczną podstawę do zaspokojenia interesów narodowych. Zwołanie sejmów w księstwach nie powinno być odroczone.

W Paryżu znów powstały pogłoski o rychłych zmianach w tamtejszym gabinecie, spowodowanych niezgodnością zdań jego członków co do środków w celu powiększenia zasobów produkcyjnych kraju. Z jednej strony są ci co żądają, oszczędności i sprzedaży dóbr rządowych; z drugiej ci, co chcą zasobami przyszłemi powiększyć bogactwo teraźniejszości. Pożyczka i wielkie roboty publiczne, są hasłem jednych, na których czele stoi p. Béhic, przyszły minister skarbu, w razie gdyby to zdanie wzięło górę. Zmniejszenie wydatków o 30 miljonów fr., zmniejszenie kosztów poboru podatków, sprzedaż lasów rządowych, wstrzymanie wielkich robót publicznych, stanowi program drugich, na których czele stoi p. Fould, a po których stronie, pozostanie, jak się zdaje, zwycięztwo. Mniemanie to potwierdza ta okoliczność, iż utrzymał się w zasadzie projekt p. Foulda, co do zniesienia posad poborców jeneralnych.

Pomimo wysłanych do Tulonu rozkazów w przedmiocie wypłynięcia statków mających przewieść z powrotem do Francji część załogi rzymskiej, pomimo artykułu *Monitora wieczornego*, i innych wskazówek blizkiego odwołania wojsk z państwa kościelnego, odwołanie to, według niektórych korespondencij paryzkich, może jeszcze na jakiś czas zostanie odroczone. Rząd francuzki będzie używał niebezpieczeństw jakie odwołanie takie mogłoby wywołać, dla skłonienia stolicy apostolskiej do wznowienia układów z Włochami, kiedy główna ich przeszkoda, mgr. Merode, została usunięta. Według tejże korespondencji, już robią się kroki przygotowawcze do tych układów; poseł rzymski wkrótce ma się udać do Florencji, na co rząd florencki odpowiedziałby wysłaniem urzędowego reprezentanta do Rzymu. — Telegram z Rzymu donosi, iż *Giornale di Roma*, ogłosił nakoniec dymisię p. Merode, oraz nominację jenerała brygady Kanzlera na prominístra wojny.

W Grecji, w skutku odrzucenia przez izbę, 75 głosami przeciw 69, projektów finansowych rządowych, gabinet podał się do dymisji. Depesza z Aten utrzymuje, iż prawdopodobnie p. Bulgarisowi będzie powierzone utworzenie nowego gabinetu.

Wiener Z., jak telegrafują z Wiednia, ogłosił prawo o kontroli długów państwa następującej osnowy: Do prowadzenia kontroli będzie powołana przez cesarza komisja zostająca pod jego bezpośrednim zwierzchnictwem, a mająca wszystkie atrybucje dotychczasowej komisji kontroli długów państwa. Komisja, ile razy to uzna za stosowne, a najmniej raz do roku, będzie składała cesarzowi sprawozdanie, które będzie ogłaszane drukiem, równie jak i półroczne wykazy stanu długu; komisja złoży także sprawozdanie przy pierwszem zebraniu się rady państwa. Wszyscy członkowie dawnej komisji kontroli będą powołani do nowej.

Telegram z Hamburga donosi, że dzienniki sztokholmskie wyrażają obawy z powodu że izby szlachecka i duchowna nie przyjmą projektów królewskich co do zmiany systemu reprezentacji. Korespondencja z Sztokholmu do kopenhageńskiego dziennika *Dagbladet*, powiada, iż można obawiać się rozruchów ludowych, w razie gdyby projekt reformy parlamentarnej nie doszedł do skutku.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej koresponpencję ze Lwowa.

* (Opera włoska.) Artyści opery włoskiej przedstawili wczoraj „Kopciuszka.” Znana ta i powszechnie lubiona opera Rossiniego, znajduje zawsze chętnych i sympatycznych słuchaczy. Ale pod czas wczorajszego wieczoru i artyści wchodzący do personelu „Kopciuszka”, przyczynili się wielce do powodzenia, a rzecby można, do tryumfu tej pięknej portycji. Pani Trebelli, pp. Ciampi, Bettini i p. Guadagnini odśpiewali swoje partje z talentem a odegrali dramatyczną część, tej lirycznej komedji, z prawdziwym i błyszczącym humorem! Pani Trebelli, która ma ten szczególniejszy przywilej, że nigdy nie potrąci nawet głosem, o fałszywą nutę i zawsze wybornie śpiewa, wczoraj była nadto jeszcze, w najszczęśliwszem usposobieniu! Głos jej giętki, szlachetny i wyrobiony, czarował słuchaczy przywodząc im na pamięć najświetniejsze czasy opery! W akcie trzecim znakomita artystka włożona tu „z Przysięgi” Mercadantego arję, odśpiewała tak, że dłonie słuchaczy porwały się do namiętnego, przez kilka minut trwającego oklasku! P. Bettini także dodał do swojej partji, arję z Marji de Rohan Donizettego, którą wykonał z właściwą sobie gładkością. Słowem wszyscy artyści nie wyłączając nawet p. Grötz, która swoją małą partyjkę w Kopciuszku, wykonała starannie, przyczynili się do uświetnienia tej reprezentacji, którą wyborny, nieprzebrany humor p. Ciampiego opromienił urokiem prawdziwego dowcipu i szczerej wesołości. Nie wyliczamy tu wszystkich, prawdziwie pięknych fragmentów Kopciuszka. Muzyka ta znana powszechnie—radzimy jednak każdemu miłośnikowi dobrej muzyki i prawdziwie wzorowego śpiewu, posłuchać pani Trebelli gdy śpiewa tam dwie arje, di bravura: jedną w pierwszym a drugą w czwartym akcie, lub posłuchać, jak p. Guadagnini prześlicznie i biegle wokalizuje, bądź solowe bądź też ensamblowe fragmenta. Już to, Rossiniego, tylko włosi wyegzekwować potrafią! Żaden cudzoziemiec nie zdoła zupełnie sprostać niesłychanie trudnym warunkom wokalizacji, ani zachować tego niedoścignionego w tempie i delikatności „presto,” które u tego mistrza, w prawdziwy wir harmonji wprowadza śpiewaków. Publiczność oceniając talenta artystów włoskich, nagradzała ich grzmiącemi oklaskami, które pochodziły ze wszystkich stron sali, napełnionej od góry do dołu.

* (Tydzień giełdowy). Większe ożywienie interesów na targach Cesarstwa w surowych produktach ruskich, w tygodniu upłynionym spowodowało znaczniejszą obfitość remess zagranicznych po kursach przystępniejszych, równoważąc u nas brak własnych trasowań na miejsca handlowe pruskie, jakich innemi czasy pod korzystniejszemi okolicznościami, krajowy handel wywozowy zwykł nam dostarczać. Na giełdzie berlińskiej, jednak przy małych bardzo z dnia na dzień fluktuacjach, kurs waluty naszej w porownaniu z tygodniem poprzednim, żadnej prawie nie uległ zmianie. W takiem położeniu rzeczy, obniżenie ażia zagranicznego u nas nie mogło przyjąć dążności wybitnej. Tranzakcje wekslowe codziennie były ożywione, a obrót w ogólnej sumie tygodniowej należał do znaczniejszych. Szczegółowe raporta codzienne o ruchu handlu produktów krajowych, objaśniają dostatecznie zupełny brak obecny handlu wywozowego, który się w tym tygodniu ograniczył na sprzedaży kilku partij łoju do Austrji; o innych przedmiotach wywozowych nie było mowy i być nie mogło, gdyż ceny przez konsumcję naszą płacone, przechodzą ceny zagraniczne. jeszcze przy dowozie mianowicie zboża w gatunkach po większej części tak nędznych, iż go na chleb użyć nie można. To też nic dziwnego, iż Warszawa, główny port handlowy kraju rolniczego, produkcyjnego, dziś się zasila zbożem, tak pszenicą jak żytem, z Węgier, skąd go dostarczają drogi żelazne nie tylko w lepszych gatunkach, ale jeszcze po cenie tańszej niżeli go nabyć można w kraju własnym, nawykłym do zaopatrywania swemi zapasami krajów sąsiednich. Zamiast więc sprowadzać do kraju kapitały obce, przez tę anomalję wywozimy własne, bez możności zastąpienia takiego ubytku czem innem, a przecież na zbytnią obfitość kapitałów, żalić się nie możemy. Brak gotówki i w tym tygodniu wielki wywarł wpływ na obroty papierów publicznych i akcij. Listy zastawne codzień po niższym kursie były ofiarowane. Obligi skarbu codzień były ofiarowane, a kurs ich w końcu tygodnia powrócił znów do stanowiska tygodnia poprzedniego. Z akcij dróg żel.: rosyjskie wcale nie ofiarowano; warsz.-wied. z początku ofiarowane, w końcu tygodnia wyczerpane zostały; bydgoskie przeciwnie zaniedbane; w akcjach terespolskich ruch w tym tygodniu był dość znaczny, a o fabryczno-łodzkie częściej się dopytywano. Pożyczka premiowa skutkiem ożywionych obrotów na giełdzie petersburgskiej i u nas codzień wyżej była ofiarowana.

* († Fr. hr. Sołtyk). W dniu 25 września r. b. w dobrach swoich Piastowie, umarł śp. Franciszek hr. Sołtyk w wieku lat 82, zostawiając po sobie żal serdeczny rodziny i licznych przyjacioł; a wspomnienie niewygasłe w pamięci tych wszystkich, którzy go znali i cnoty jego ocenić mogli.

Franciszek hr. Sołtyk urodził się 13 października r. 1783 w dobrach Piastowie w ówczesnem województwie sandomierskiem. z Józefa kasztelana Zawichostskiego i Józefy z Urbańskich małżonków Sołtyków. Uczęszczał najprzód do szkół w Lublinie, a następnie kończył nauki w Paryżu, gdzie lat trzy pozostawał. W 21 roku swego, obrany sędzią pokoju, pełnił ten obowiązek z górą lat trzydzieści, następnie poseł po trzy kroć, a w końcu senator kasztelan, pracując w służbie publicznej dla dobra kraju, również gorliwie pracował dla ubogich jako prezes zakładów dobroczynnych w Radomiu.

W późniejszym czasie śp. Sołtyk powoływany do różnych godności, statecznie je odmawiał, przekładając zacisze domowe i życie rodzinne. W tem życiu cichem i spokojnem wzbudzał powszechny szacunek i miłość, bo każdy dzień jego był nacechowany cnotą; wzorowy mąż, jak najlepszy ojciec, przyjaciel, sąsiad, obywatel. Obok wysokiego wykształcenia rozumu, hr. Sołtyk posiadał niezrównaną dobroć serca, uprzejmość i łagodność obejścia, które jednały mu przyjacioł we wszystkich warstwach społeczeństwa.

Znanym był również w świecie artystycznym jako znakomity amator artysta i prawdziwy opiekun muzyki. Europejscy mistrze jak Lafont dawny jego nauczyciel, Artot, Vieuxtemps, Liszt, Thalberg i wielu innych za bytności swej w Warszawie, odwiedzali śp. Sołtyka w Piastowie.

Jak było cnotliwe życie tego szanownego męża, tak przykładne ostatnie jego chwile: osłabiony wiekiem i chorobą, do godziny skonu zachował siłę ducha i świeżość umysłu; na kilka dni przygotowywał się ciągle do śmierci, opatrzony ŚŚ. Sakramentami przez kapłana, którego był wychował, wznosił myśl ku Bogu, ku przyszłemu żywotowi, udzielał błogosławieństwa, rady, słowa pociechy i pożegnania obecnym i nieobecnym dzieciom, wnukom, krewnym, licznym przyjaciołom i znajomym. Będąc skromności nieporównanej przez całe życie swoje, śp. Sołtyk zostawił piśmienne rozporządzenie co do pogrzebu wyrażając wolę: „Że ponieważ pragnie w pokorze stawić się przed Bogiem, a tysiące świateł nie pomogą mu do zbawienia duszy, aby ten obrzęd pogrzebowy odbył się bez żadnej okazałości, a przeznaczone na ten cel pieniądze, aby prawdziwie ubogim rozdane były.” To chrześcjańskie rozporządzenie spełnione zostało i śp. Franciszek hr. Sołtyk w dniu 28 września r. b. w Piastowie skromnym pochodem pogrzebowym, w grobie rodzinnym obok swej małżonki złożonym został, wśród licznego orszaku krewnych i współobywateli, wśród żalu i miłości powszechnej po za grobem!

---

* (Ordery pruskie i podarunek). Z powodu wymiany ratyfikacji konwencji pocztowej zawartej między Rosją a Prusami, N. król pruski w d. 10 (22) z. sierpnia udzielić raczył: ministrowi poczt i telegrafów, wielkiemu mistrzowi dworu *Tołstojowi*—order Orła czerwonego wielkiego krzyża; dyrektorowi wydziału poczt i pocztamtu petersburgskiego, sekretarzowi stanu, tajnemu radcy *Laube*—tabakierę z portretem J. K. Mości; starszemu cenzorowi pocztamtu petersburgskiego, rzeczywistemu radcy stanu *Schorowi*—wyżwspomniony order klasy 2-ej z gwiazdą; a cenzorowi, radcy stanu *Holmblatowi*, policmajstrowi i egzekutorowi wydziału pocztowego i pocztamtu petersburgskiego, pułkownikowi *von Lentzowi* i urzędnikowi pocztamtu, sekretarzowi kolegjalnemu *Wejsmanowi*—tenże order: pierwszym dwóm 2-ej, a ostatniemu 3-ej klasy. Najjaśniejszy Cesarz najłaskawiej zezwolił pomienionym osobom przyjąć te ordery i tabakierę. *(Rus. Inw.)*

* (Nominacja). Przez najwyższy rozkaz z d. 14 października, naczelnik artylerji okręgu wojennego wileńskiego jenerał lejtnant Niemczynow, mianowany został naczelnikiem artylerji okręgu wojennego kaukazkiego. *(Tamże)*.

* (Uwolnienie od służby i nominacja). Przez najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu z d. 6 października, sprawujący interesa przy dworze sasko-wejmarskim, rzeczywisty radca stanu baron *Maltitz*, na własne żądanie, uwolniony został od służby, a starszy sekretarz poselstwa w Berlinie, radca stanu, kamerjunkier dworu, *Peterson*, mianowany został sprawującym interesa w Wejmarze. *(Siew. Pocz.)*

* (Awans). Przez najwyższy rozkaz z d. 14 października, dowódcy bataljonów gubernjalnych: tobolskiego, podpułkownik *Blumental*, i tomskiego, podpułkownik *Denisow*, za odznaczającą się służbę, awansowani zostali na pułkowników, z przeznaczeniem na naczelników wojennych gubernjalnych, pierwszy w Tobolsku, a ostatni w Tomsku. *(Tamże)*.

* (Atrybucje). Przez najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu z d. 10 października, Najjaśniejszy Cesarz, w dowód szczególnego zaufania i zadowolenia dla nakaźnego atamana wojska dońskiego kozaków, jenerał-adjutanta *Grabbe*, i celem ułatwienia mu licznych obowiązków połączonych z dotychczasowym jego stanowiskiem,—dla podania mu większej możności do czuwania nad dobrem kraju dońskiego,—najwyżej rozkazać raczył: nadać mu atrybucje jenerał-gubernatorów, z nominacją na wojskowego atamana wojska kozaków dońskich, i utworzyć przy nim urząd nakaźnego atamana, na zasadach w najwyższym ukazie wskazanych. *(Rus. Inw.)*

* (Szkoła junkrów piechoty w Kijowie). *Kijewlanin* donosi, że 1 października otwartą została, w obecności naczelnika kraju, wielu jenerałów i oficerów, szkoła junkrów piechoty, którą zwiedził także przybyły do Kijowa naczelnik zakładów wojskowo-naukowych jenerał adjutant Isakow.

* (Wystawa). Dziś 14 (26) października, po długiem oczekiwaniu, otwartą nareszcie została wystawa akademji kunsztów w Petersburgu. *(Gol.)*

* (Postępy oświaty w okręgu choperskim w ziemi wojska dońskiego). *Rus. Wied.* piszą: W ostatnich dziesięciu latach stan rzeczy zmienił się u nas ku lepszemu. Począwszy od roku 1860, we wsiach naszych i ogólności w ziemi wojska dońskiego, zaczęły powstawać jedna za drugą szkółki parafjalne, zakładane z decyzji nakaźnego atamana na żądanie mieszkańców, z zastrzeżeniem tylko, że część funduszu na utrzymanie tychże wypłacana będzie z kapitału wiejskiego, a część z kasy wojskowej. Dzięki tej pomocy ze strony rządu, w okręgu choperskim, do pięciu szkółek parafjalnych jakie istniały przed rokiem 1860, przybyło 14 męzkich i trzy żeńskie, a w liczbie tych ostatnich jedna drugiego rzędu. Tak znaczne pomnożenie świadczy, że i w naszych stronach coraz więcej czuć się daje żądza nauki. *(Siew. Pocz.)*

* (Cholera). Gazeta gubernjalna kijowska donosi, że w Berdyczowie, do 28 września, zachorowało na cholerę 20 osób, z których umarło 7 i wyzdrowiało 7. Obok stałych szpitali miejskich, mają przygotować cztery tymczasowych z funduszów składkowych. W dniu 28 września nie przybyło żadnego chorego. Z innych miejsc gubernji kijowskiej do 28 września nie otrzymano doniesień o cholerze. *(Gol.)*

---

* (Wybór arcybiskupa). *Gniezno, 27 października.* Jako znak zbliżania się do końca układów co do wyboru arcybiskupa, uważać można przybycie w dniu wczorajszym do Gniezna administratora djecezji poznańskiej ks. Brzezińskiego i wikarjusza katedralnego ks. Grandke. Przyjazd obydwóch tych osób ma na celu porozumienie się z członkami tutejszej kapituły co do nowo postawionych przez króla kandydatów. *(Posen. Z.)*

* (Kwestja podziału Galicji). Nasz korespondent lwowski (patrz numer 238 naszego Dziennika) roztrząsnął broszurę pod tytułem: *Denkschrift in Betreff der Theilung Galiziens*, wydaną nakładem komitetu narodowego domu ruskiego we Lwowie i zawierającą wstęp i memorjał deputowanych ruskich, poprzedzony prośbą do ministerstwa stanu z dnia 13 października 1864 r. Z powodu tej broszury, dotyczącej podziału Galicji na dwie części: ruską i polską, gazeta *Słowo* ogłasza artykuł wstępny, który jako dotyczący wyż wspomnionego memorjału, rzuca światło na położenie rusinów w obec sejmu, który ma być wkrótce otwarty we Lwowie. Artykuł *Słowa* jest następującej osnowy:

Za kilka tygodni, nasz sejm galicyjski zgromadzi się po raz ostatni w terazniejszym okresie sześcioletnim. Na przyszłą kadencję, krzesła poselskie zajmować będą zapewne inni ludzie, a przedmiotem rozpraw sejmowych będą kwestje całkiem innego niż teraz rodzaju. Terazniejsi nasi posłowie powinni przeto złożyć przed Rusią halicką dowody swej niezmordowanej działalności w sprawie rusko-narodowej w ciągu ubiegłych pięciu lat i starać się usprawiedliwić przed narodem zaufanie, jakie okazali im ich rodacy powierzając im mandaty poselskie. Obok tego powinni oni także zapewnić sobie i na przyszłość przychylność ruskiego ludu wiejskiego dla rodzimej inteligencji, i w tym celu złożyć jawny dowód, że będąc posłami kurji wiejskiej i należąc po większej części do inteligencji kraju, mieli na widoku jedynie dobro halickiego ludu wiejskiego. Jednej części pomienionych wymagań, terazniejsi posłowie nasi uczynili już zadosyć. Wydana kilka dni temu broszura pod tytułem: *Denkschrift in Betreff der Theilung Galiziens*, obejmująca memorjał podany w 1864 r. ministerstwu przez terazniejszych naszych posłów, jest i pozostanie na wieczne czasy dowodem niezmordowanej ich gorliwości w ciągu u-

biegłych pięciu lat i zarazem posłuży do wyjaśnienia niejednemu widocznej zresztą przyczyny, dla czego teraźniejsza nasza mniejszość sejmowa, pomimo najszczerszych chęci, nie zdołała osiągnąć tych rezultatów, jakich przy innem położeniu rzeczy należałoby się spodziewać. Połączenie ruskiej i polskiej części Galicji w jednę całość, a tem samem poddanie żywiołu ruskiego pod wpływ żywiołu polskiego, i niestosowne reprezentowanie prawdziwych interesów kraju trudniącego się przeważnie rolnictwem, stanowią, podług tej broszury, główne złe, stojące na zawadzie rozwojowi ruskiego życia narodowego i podniesieniu dobrobytu kraju. Tak pierwsza okoliczność, którą pomieniona broszura podnosi, jako winę zatamowania rozwoju konstytucyjnego, z powodu której sejm nasz zgromadził się na narady w ciągu ubiegłych pięciu lat zaledwie dwa razy, i to na bardzo krótki przeciąg czasu, jak i druga okoliczność, z powodu której dotychczasowy nasz sejm nie zdołał osiągnąć znacznych korzyści na polu interesów wiejsko-krajowych, są ze wszech miar słuszne. Spodziewamy się przeto, że nasi posłowie, ci jedyni legalni reprezentanci ludu halicko-ruskiego, nie omieszkają zanieść także do terazniejszego ministra stanu hr. Belcredi i do tronu cesarskiego, ogólne życzenie ludu ruskiego, ażeby Galicja podzieloną została na dwie części, ruską i polską, z dwoma oddzielnemi sejmami. Jest to wprawdzie kwestja, którą podnoszono kilkakrotnie bez powodzenia, lecz nie powinno to bynajmniej wstrzymywać ludzi, mających świadomość rzeczy, od ponownych w tej sprawie starań, od tego bowiem zależy cała przyszłość Rusi. Spodziewamy się również, że nasi terazniejsi posłowie dopominać się będą usilnie podczas tej ostatniej kadencji o zmianę ustawy wyborczej na korzyść halickiego ludu wiejskiego, któremu należy się słusznie większa liczba reprezentantów na sejmie, niż to ma miejsce z mocy obecnej ustawy wyborczej. Ostatnią nareszcie kwestją, która powinna być rozstrzygniętą na posiedzeniach przyszłego sejmu, jest *ustawa gromadzka*. Możemy śmiało polegać na tem, że terazniejsi nasi posłowie będą starać się usilnie o rozstrzygnięcie tej kwestji według słuszności i zgodnie z obecnemi wymaganiami naszego halicko-ruskiego ludu wiejskiego. Chodzi tu bowiem o danie dowodu prawdziwej przychylności dla stanu, od którego posłowie otrzymali swe mandaty. Przez takie wywiązanie się ze swego obowiązku, posłowie nasi zasłużą sobie na ogólne uznanie i wzmocnią zaufanie do naszej inteligencji ze strony naszych włościan, którzy przekonają się z tych faktów, że dobro ich spoczywa jedynie w rękach ukształconej klasy ludu ruskiego. Przekonają się oni, że sama li-tylko inteligencja ruska może i chce bronić ich praw obywatelskich i zarazem narodowych, i staną się bardziej jeszcze niż dotąd do niej przywiązanymi. Położenie kamienia węgielnego pod ten wspaniały gmach, jest rzeczą naszych terazniejszych posłów, wybranych z łona inteligencji narodowo-ruskiej.

Ameryka.

* (Proklamacja prezydenta. — Armja). *Nowy Jork, 13 października.* Proklamacja prezydenta Johnsona oznajmia, że uwolnieni zostali na słowo następujący dowódcy skonfederowani: John A. Campbell, John L. Reagan, z Teksas; Aleks. L. Stephens, z Georgji, Jerzy A. Frentoln, z Karoliny południowej, i Karol Clark, z Mississippi. Wszyscy ci dowódcy, którzy brali udział w rokoszu przeciw Stanom Zjednoczonym, byli ściśle strzeżeni; oświadczyli się oni z uległością rządowi waszyngtońskiemu i upraszali prezydenta o amnestję na mocy jego proklamacji.— Jen. Grant ogłosił rozkaz, na mocy którego załogi fortów w Stanach południowych, mają być dostarczane przez wojska regularne, licząc w to i oddziały murzynów; jednocześnie jenerał ten polecił rozwiązać te oddziały murzynów, które nie są potrzebne do załóg. (*La Patr.*)

* (Finanse). Mowa p. Mac Cullocha, amerykańskiego ministra skarbu, o położeniu finansowem Stanów Zjednoczonych, mieści w sobie szczere zeznania, zdolne rozwiać iluzje, jakie miano o kwitnącym stanie finansów unji. (*Nordd. A. Z.*)

Anglja.

* (Gabinet angielski.) *Londyn, 26 października.* Prawie wszystkie dzienniki zastanawiają się nad składem nowego gabinetu. *Morning Post* powiada, że „hr. Russell powinien wprowadzić do gabinetu nowe żywioły, jeżeli chce zachować sobie większość, którą zyskał już nominalnie.” Tenże dziennik przemawia za wejściem p. Horsmana do gabinetu. Ubolewa on nad zgonem p. Cobdena, którego możnaby było powołać do ministerstwa. *Mor. Herald* przyrzeka hrabiemu Russell poparcie stronnictwa konserwatywnego, jeżeli nie da się przechylić przez p. Gladstona na stronę radykalnych i jeżeli nie przedstawi żadnego projektu reformy wyborczej. *Standard* przyrzeka hrabiemu Russell względy stronnictwa konserwatywnego.

* (Sprawa frankfurcka.) *Times* i *Mor. Post* ogłaszają artykuły w przedmiocie interwencji dyplomatycznej Austrji i Prus w Frankfurcie. *Morn. Post* zapytuje, czy wielkie mocarstwa europejskie nie przeciwstawią projektom p. Bismarcka swego *veto*.

Austrja.

* (Zdrowie cesarza Ferdynanda). *Płoszkowice, 28 października.* O stanie zdrowia cesarza Ferdynanda ogłoszony dziś został następujący buletyn: Godzina 7-ma z rana. Noc była spokojna, czerwoność i nabrzmienie na prawej nodze całkiem znikły, a na lewej nodze znacznie się zmniejszają. (*Wien. Abp.*)

* (Kwestja frankfurcka). *Wiedeń, 28 października.* Wiadomość podana przez *B. u. H. Z.* o usiłowaniach ze strony księcia de Grammont w sprawie frankfurckiej, jest czysto zmyślona. Sprzeczność pomiędzy Austrją i Prusami stała się jawną: Austrja chce rozwiązania tej kwestji przez sejm związkowy, Prusy zaś chcą bezpośredniego wdania się W razie jakiego bądź nadużycia na zgromadzeniu Nationalvereinu, spodziewać się należy wdania się policji, zwłaszcza że w miejscu obrad sejmu związkowego, wszelkie nadużycia powinny być karcone,gdyż tego wymaga obowiązek państwa spółzwiązkowego. (*Schl. Z.*)

* (Armja). Decyzją cesarza konteugens armji austrjackiej na rok 1866 ustanowiony został na 85,000 ludzi, licząc w to 306 elewów, którzy ukończą szkołę wojskową. Czechy dostarczyć mają 12,452 rekrutów. Pobór odbywać się będzie od 12 marca do końca kwietnia 1866. (*Prag. Z.*)

Azja.

* (Królestwo Illi). Listy z Shanghai z dnia 4-go września potwierdzają wiadomość, że królestwo Illi w zachodniej Tartarji, oderwało się od cesarstwa chińskiego. Powstańcami dowodzi syn Chiangkunga, sławny wódz powstańczy. (*Nord.*)

* (Sprawa japońska.) Podług wiadomości prywatnych z Yokohamy z 12 września, działania nieprzyjacielskie przeciw zbuntowanym daimiosom były w zawieszeniu, albowiem mikado interwenjował pomiędzy nimi i tajkunem w celu osiągnięcia pojednania, które uważane było jako blizkie urzeczywistnienia. (*La Patr.*)

Danja.

* (Monrad). *Kopenhaga, 28 października. Dagbladet* donosi, że biskup Monrad, były prezes gabinetu, zamierza złożyć swój mandat po ukończeniu rozpraw nad prawem zasadniczem i udać się przez Anglję do Nowej Zelandji. (*Wolffs T. B.*)

* (Szpitale choleryczne). Reskrypt ministra spraw wewnętrznych poleca założyć szpitale choleryczne w obrębie 4 mil naokoło Kopenhagi. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Hr. Bismarck). *Paryż, 27 października.* Wczorajszego dnia hr. Bismarck przybył do Paryża. Zapewniają, że w niedzielę odjedzie do Berlina. (*La Fr.*)

* (Konwencja) mająca na celu przedłużenie do 7 lipca 1867 r. zawartej d. 8 kwietnia 1836 r. pomiędzy Francją a wschodnią rzecząpospolitą Urugwaju konwencji przyjaźni, handlu i żeglugi, podpisaną została w Montevideo przez konsula jeneralnego francuzkiego i ministra spraw zagranicznych. Konwencja ta zapewnia handlowi francuzkiemu równe korzyści z temi jakie posiadają narody najwięcej uprzywilejowane. (*La Fr*)

* (Wyborcy) departamentu Yonne zwołani zostali na d. 18 ty listopada. *Monitor* donosi, że cesarz w towarzystwie pułkownika Favé, zwiedził w d. 25-m b. m. szpitale wojskowe w Paryżu. (*Nord.*)

Hiszpanja

* (Papież) zawiadomił biskupów hiszpańskich, ażeby rozporządzali święto-pietrzem na korzyść dotkniętych cholerą wszędzie tam, gdzie uznają tego potrzebę. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Interwencja). Mówią, że gabinet tuileryjski ma zamiar wystąpić z interwencją w Wiedniu w sprawie wymiany depesz z Frankfurtem. Tymczasem w dyplomatycznych kołach berlińskich uważają wiadomości te za niepodobne zupełnie do prawdy. (*Patr.Z.*)

* (Wybory). *Hamburg, 28 października.* Na odbytych wczoraj wyborach do reprezentacji wolnego miasta, demokraci odnieśli zwycięztwo we wszystkich okręgach. (*Wolffs T. B.*)

Prusy.

* (Kwestja księstw). *Berlin, 26 października.* Podane niedawno przez *Pro. Corr.* zdanie syndyków koronnych co do pretensij dziedzicznych księcia Fryderyka augustenburgskiego w porównaniu z przyznawanemi mu rozszczeniami z 1852, zwróciło w tutejszych kołach wielką na siebie uwagę. Prawie wszyscy bez wyjątku są tego zdania, że tak z powodu owego orzeczenia syndyków jak i w skutek uzasadniających je wypadków, nie może być już żadnej mowy o prawnych pretensjach księcia augustenburgskiego do dziedzictwa księstw. Ale im większe jest prawdopodobieństwo, że książe augustenburgski nie powróci już do tronu szlezwig-holsztyńskiego, tym jawniej i dobitniej wystąpiły w nowszych czasach na scenę prawa księcia oldenburgskego. (*Patr. Z.*)

* (Lord Palmerston). Po otrzymaniu urzędowej wiadomości o zgonie lorda Palmerstona, król polecił swemu ambasadorowi w Londynie wynurzyć królowej ubolewanie jego królewskiej mości z powodu utraty tego męża stanu. Królowa Wiktorja kazała swemu ambasadorowi w Berlinie, podziękować królowi za wynurzone przez niego uczucia. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sejm Nationalvereinu). *Berlin, 28 października.* Pruskie pisma półurzędowe zachowują milczenie w obec wiadomości podanej przez *Allg. Aug. Z.*, że Prusy zaproponowały Austrji interwencję militarną przeciw sejmowi Nationalvereinu. *Bank u. H. Z.* oświadcza jedynie, że niesłyszała nic takiego co by potwierdzało tę wiadomość, a *Nat. Z.* wynurza przekonanie, że rząd czekać będzie na bieg rozpraw zgromadzenia. (*Schl. Z.*)

Szwecja i Norwegja.

* (Kwestja reformy.—Budżet). Stan miejski będzie usiłować przeprowadzić podczas obecnych posiedzeń sejmu, kwestję reformy. Członkowie tego stanu postanowili na zgromadzeniu prywatnem, że dla przeprowadzenia reformy reprezentacji, użyją wszelkich legalnych środków, i że przedłużenie posiedzeń sejmu dla załatwienia niezbędnych przedmiotów nie zostanie uchwalonem w takim razie, jeżeli który ze stanów odrzuci projekt reformy.—W projekcie budżetu, który ma być złożony na sejmie norwegskim, znajduje się propozycja podwyższenia listy cywilnej króla do 84,000 species talarów (126,000 talarów pruskich). Od r. 1815 lista pomieniona wynosiła tylko 64,000 spiecies talarów; odmienne wymagania czasu czynią niezbędnem podwyższenie listy cywilnej o 20,000 species talarów. (*Nordd. A. Z.*)

Turcja.

* (Rada stanu). Rząd turecki postanowił zaprowadzić pewien rodzaj rady stanu, do składu której wejdą tak muzułmanie jak i chrześcjanie i której powierzone zostaną tak dopilnowanie interesów finansowych, jak i rozprawy nad wielkiemi kwestjami finansowemi. Powiadają, że prezesem tej rady zostanie mianowany książę egipski Mustafa-pasza. (*Nordd. A. Z.*)

* (Daud Basza) odjechał z nowemi pełnomocnictwami. Korweta pod nazwą *Liban*, oddaną została do jego rozporządzenia. Na pokładzie tego samego statku odjechał także Mukhlis Effendi, mianowany gubernatorem jeneralnym Syrji na miejsce Mehemeda Ruszdi Baszy, który powołany został do ministerstwa dóbr kościelnych. (*Le Mon. Un.*)

Pod Francje

* (Czerkiesi). Telegram donosi z Konstantynopola pod d. 26 października co następuje: W Anatolji wywołali czerkiesi pewne zaburzenia, ale miejscowe władze chwyciły się energicznych środków i przywrócono spokojność. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Układy z Rzymem.) *Correspondance italienne* ogłasza list z Rzymu, donoszący o powzięciu zamiaru posłania do Florencji, i nawet o wyjeździe już do tej stolicy, osoby wyznaczonej przez Watykan, której rząd papiezki polecił półurzędownie, wszcząć na nowo układy rozpoczęte przez p. Vegezzego, lecz na podstawach szerszych od tych, jakie ojciec św. chciał utrzymać. (*La Patr.*)

* (Mgnor de Mérode), dotychczasowy rzymski minister wojny, wydał pod dniem 20 b. m. rozkaz dzienny, którym zawiadamia wojska papiezkie o swem wycofaniu się z ministerstwa. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wybory.) Włochy wytrzymały w tej chwili zwycięzko największą z prób, jakim stawiały czoło od r. 1860. Mazziniści i klerykalni doznali zupełnej porażki. Klerykalni, dzięki ich wybornej karności, zgodności z jaką poszli głosować, i zwłaszcza niesnaskom w szeregach ich przeciwników, zdołali postawić swych kandydatów w niektórych kolegjach wyborczych, jak np. we Florencji, czemu nie mało się dziwimy; lecz prawie wszędzie są oni w znacznej mniejszości i mają przeciw sobie wszystkie szanse. Stronnictwom krańcowym brak ludzi zdolnych. Wprawdzie Mazzini postawiony został jako kandydat w Genui, a pp. Cantu i d'Ondes Reggio stawili się we Florencji, lecz są to

fakta odosobnione, które nie mają żadnego znaczenia w obec nicości stronnictwa, do którego oni należą, i które, w braku lepszych kandydatów, dostarczyły trzem czwartym kolegiów wyborczych cztery lub pięć jednych i tychże samych osobistości, stanowiących poniekąd sztab główny bez armji. (*Italie.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 27 października.

Pierwsze posiedzenie publiczne komitetu przedwyborczego ściślejszego;— Protesta stawianych przez *Narodówkę* kandydatów;—*Dziennik literacki.*

Cobyście powiedzieli o przedsiębiorcy przedstawień akrobatycznych, gdyby wezwawszy, afiszami publiczność na widowisko, pokazał jej osła lub konia przy żłobie napełnionym sieczką? Podobniuteńkiego figla spłatał komitet ściślejszy wyborcom, zaprosiwszy ich na posiedzenie publiczne, na którem p. Jan Dobrzański plótł przeszło godzinę, jak Piekarski na mękach. Chcąc usunąć możliwe podejrzenie, jakobym w sprawozdaniu puszczał wodze osobistej niechęci, zestawiam opisy tego posiedzenia z *Gazety Narodowej* i *Hasła*. Pierwsza donosi:

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o 7-ej godzinie wieczór... przewodniczący nadmienił, że kilkunastu wybranych do komitetu szerszego nie chce w nim brać udziału.— Przystępując do porządku dziennego, poddał przewodniczący pod dyskusję wiadomą kwestję (o której w ostatniej wspomniałem korespondencji); ponieważ na wezwanie przewodniczącego nikt nie chciał rozwodzić się nad postawioną kwestję, przeto prezydujący prosił p. Jana Dobrzańskiego do rozwinięcia programu. Pan Dobrzański mówił długo, bardzo długo. Po nim nikt więcej *nie zabierał* głosu....

Doniesienie to uzupełnia *Hasło* zgodnie z prawdą:

Na wezwanie przewodniczącego zabrał głos p. Jan Dobrzański i miał mowę trwającą przeszło godzinę. Czego chciał i czego nie chciał przy najlepszej z naszej strony woli nie mogliśmy zrozumieć.

Mówca często był z sobą w sprzeczności, a jeszcze częściej obracał się w jednem kółku czas dłuższy. Czy sam siebie rozumiał, nie wiemy; za to tylko ręczyć możemy, że mało kto go pojął, a nikt zadowolony nie wyszedł. Znalazł się przecież jakiś cierpliwy członek, który notował sobie ten chaos słów i nadesłał nam korespondencję z galerji, którą może *curiositatus erga* podamy.

Do tego sprawozdania słowy *Narodówki* i *Hasła* winienem dodać, że z ustępów z różnych gazet zeszyta, a w *Narodówce* drukowana mowa p. Jana Dobrzańskiego, jest tak podobną do mowy przezeń mianej, jak kuropatwa do śledzia; że dalej, jak czelność p. Jana Dobrzańskiego nie ulega zaprzeczeniu, tak samo niepodobna pojąć cierpliwości publiki, która pozwala męczyć się przez godzinę bredniami zużytego Raglana. Nawet publiczność kulikowska wygwizdałaby podobne przedstawienie, jakie dał komitet wązki, wraz z autorem i aktorem. Stawiani przez *Gaz. Narodową* kandydaci, których nazwisk wymieniać nie widzę potrzeby, zadają jej publicznie kłam, jakoby się współubiegać mieli o opróżnione krzesła poselskie, a nie poczuwając się do zasług w pracy około dobra kraju, jakie *Narodówka* w nich wmawia, oświadczają publicznie, że zasługi te są poprostu konceptem *Narodówki*, utworzonym w celu intrygi, w której nie życzą sobie figurować. *Gazeta Narodowa* gotowa twierdzić, że to deszczyk majowy spadł na jej żyzne niwy.

Dziennik literacki objęli na własność pp. Starkel i Ciszewski. Najbliższy numer *Dzien. lit.* wyjdzie już pod redakcją p. Starkla. Rehabilitacja *Dziennika lit.* redagowanego dotąd przez p. Jana Dobrzańskiego, nie łatwem będzie zadaniem dla nowej redakcji. ♂

Podrabiania serji w gub. charkowskiej.

(dokończenie patrz Nr. 242).

Jeszcze o wypadkach charkowskich nikt nic nie wiedział i nie słyszał w Iziumie, jak Szypszyński otrzymał już zawiadomienie. I zupełnie spokojnie, przez nikogo nie niepokojony i o nic nie podejrzywany, niepostrzeżenie znikł z miasta, a zrobiwszy wszystko co mu było potrzeba w Warwarówce, stepami, cichemi bocznemi drogami uciekał ku Rostowowi i Taganrogowi. Policja przybyła na rewizję, zastała dom p. Szypszyńskiego przy dzierżawionym przez niego młynie, rozumie się, zupełnie czystym i niewinnym,—ani kawałeczka podejrzanego papiera! Ale stało się wiadomem w mieście, że żona Szypszyńskiego, najdrobiazgowsze rachunki,—nawet krawcowi za kamizelkę męża,—płaciła serjami, i pewien kupiec otrzymał ich od niej za 4,000 rsr. W ogóle u wielu osób w mieście i okolicy znalazły się serje fałszywe, otrzymane z rąk Szybszyńskiego, a nawet w kasie powiatowej sztuk dziesięć! Policja nie odszukawszy w mieście śladów wyrabiania serij, udała się do Warwarówki. I tam, rozumie się, nie zastała ani ludzi, ani warsztatów; lecz nie można było ukryć wszystkich śladów. Tak, pomiędzy piecem a ścianą w jednym pokoju zastano szafę żelazną, która w czasie palenia w piecu ogrzewała się i musiała służyć do suszenia papierów, czego dowodził rozwieszony w niej sznurek. Znaleziono kawałki rozbitego kamienia litograficznego, rądel, w którym gotowała się farba, kawałek pakowego zagranicznego drelichu, na którym było widać stempel pocztowy z Taganrogu.

Ale co jest najważniejszem: w Warwarówce jeden z włościan zeznał, iż był najęty przez Szypszyńskiego do odwiezienia wielkiego, ciężkiego kufra i jakichsiś kamiennych czy żelaznych, także bardzo ciężkich przedmiotów,—do futoru Jelińskiego, należącego do żony byłego iziumskiego marszałka szlachty Sołncowa, — że te rzeczy osobiście odebrał sam obywatel, i dał włościaninowi liścik dla oddania Szypszyńskiemu. Komisja śledcza udała się do futoru Jelińskiego, i badała p. Sołncowa, który na wszystko odpowiadał, że o niczem nic a nic nie wie. Kiedy przystąpiono do rewizji jego papierów, poprosił o pozwolenie wyjścia do drugiego pokoju, dla wypicia szklanki wody, a posławszy po wodę, przyłożył sobie rewolwer do skroni i wystrzelił. Lecz instynkt samozachowawczy przemógł postanowienie: ręka zadrżała i kula zamiast w skroń, weszła w ucho i została w głowie. W papierach komisja nie znalazła żadnych dowodów, chociaż znajdował się tam zapieczętowany list do żony, wypowiadający stanowcze postanowienie zastrzelenia się: nie dla tego aby był wspólnikiem Szypszyńskiego, a jedynie dla tego, że ten człowiek zawikłał go, zrujnował, uczynił zupełnym nędzarzem i pozbawił uczciwego imienia.

Komisja nie mogła tracić czasu z człowiekiem, który wszystkiego się zapierał, i który w dodatku miał kulę w głowie. Uznawszy p. Sołncowa, jeżeli nie za wspólnika, to za zamięszanego do sprawy, i oddawszy go do miejskiego szpitala pod straż, członkowie komisji musieli szukać śladów ciężkich przedmiotów, które przewiezione były z Warwarówki do futoru Jelińskiego i w nim się nie znajdowały.

Powszechnym głosem nie wiadomo, w skutku czego podejrzenia komisji zwróciły się na bachmuckiego marszałka szlachty, z przekonaniem, że prasa drukarska odesłana została do niego? Ale gdzie była i jak ją znaleźć? To stanowiło całą trudność zadania. I jak powiadają, zdarzył się tu jeden z tych, tak zwanych przez nas, wypadków, które wszelako uderzają swoją niespodziewanością i czemsiś fatalnem w swym objawie.

Długo wszelkie usiłowania komisji znalezienia prasy drukarskiej, lub przynajmniej wpadnięcia na jej ślad z futoru Jelińskiego, były zupełnie bezskuteczne. Komisja sama sobie była w tem winna; kiedy się szukać czegoś tajemnego i przestępnego, nie trąbi się przed sobą; a członkowie komisji jadąc głośno mówili, że jadą gonić prasę drukarską. Nakoniec, komisja, można spostrzegły swój błąd, *przepadła*, jak o niej mówiono,—niewiadomo gdzie się podziała. Ucieka się ona do przebierania się, aby przeniknąć niepostrzeżenie tam, gdzie jej było potrzeba, a może i zebrać wiadomości, które dawały by jej prawo odbycia rewizji w domu osoby tak szanownej i wysoko stojącej, jak marszałek potężnej i bogatej szlachty bachmuckiej, człowiek miljony, niezonaty, zupełny *gentleman* i posiadacz 22,000 diesiatyn ziemi.

Dowiedziawszy się że w domu marszałka szlachty, w mieście, jest pobożna staruszka ekonomowa, podoficer komendy żandarmerji przybył na podwórze jako pątnik z króbką na plecach. Staruszka w nieobecności pana, zaprosiła do siebie drogiego gościa i prawdopodobnie uczęstowawszy go i narozmawiawszy się do syta, zaproponowała mu, aby przeczytał jej świętą księgę. Coś nadzwyczaj dobrego przeczytała tam staruszka i miejsce to założyła papierkiem. Pątnik otworzył książkę i można sobie wyobrazić co się z nim działo przy czytaniu, kiedy spostrzegł że papierek użyty na zakładkę był bilecikiem z zawiadomieniem: że przesyła się maszyna, że wszystko odkryte—jednem słowem z wszystkiem co potrzeba było wiedzieć i czego szukano. Prawdopodobnie uderzony tą wiadomością, pan upuścił bilecik i w spiesznem przerażeniu zapomniał o nim, a staruszka ekonomowa podjęła go, i nic nie podejrzywając, a może i nie umiejąc czytać pisanego, założyła papierkiem piękne miejsce w świętej księdze.

Lecz kiedy pątnik odbywał swą pielgrzymkę, członkowie komisji ujęli Szypszyńskiego, przekradającego się przez głuche wsie koło Bachmuta; wzięto kilku ormian; osadzono w więzieniu nachiczewańskiego kupca Korotkowa, który pozostawał w dziwnych i i nadzwyczaj bliskich stosunkach z bachmuckim marszałkiem szlachty. Przyjeżdżał do niego bardzo często; całe tygodnie przebywał u niego w domu i prowadząc maleńki handel, w ostatnich czasach, nadzwyczajnie się wzbogacił. Zaledwie kupca aresztowano i osadzono w więzieniu, tegoż dnia, po zjedzeniu przyniesionego mu obiadu, okazał symptomata niewątpliwego otrucia, tak że zaledwie go ocalono środkami lekarskiemi. Zaraz potem był aresztowany ktoś z bardzo ładnemi rękami, zdolnemi do najdelikatniejszej roboty; znaleziono go uduszonego w sposób dość dziwny.

Powiadają tak: na środku izby, w której aresztant był osadzony, stał jakiś słup, prawdopodobnie podpierający stary sufit. Szyldwach, z obowiązku chodząc przed drzwiami i zajrzawszy przez okienko do aresztanta, nagle zobaczył, że ten zarzucił sobie coś na szyję i zawiązawszy około słupa, ciągnął się w tył żeby się zadusić. Szyldwach krzyknął; na jego krzyk przybiegł podoficer, a zobaczywszy o co idzie, pobiegł po oficera dyżurnego; dyżurny oficer przybiegłszy, zażądał intendenta więzienia. Na nieszczęście, intendenta w domu więziennym nie było; pobiegli po niego na miasto. Intendent przybiegłszy posłał po doktora, i póki wszyscy tak gorliwie i spiesznie latali, aresztant miał czas, nie spiesząc się, udusić się na śmierć.

Aresztant zadusił się onuczkami, jakie dawane są od skarbu dla okręcania nóg, a tymczasem zmarły miał na nogach własne skarpetki. I co także nie mało zadziwia: po tem uduszeniu w więzieniu bachmuckiem, osadzony w iziumskiem więzieniu p. Szypszyński, prosił żeby u jego izby podwojono wartę: że i dla siebie obawia się podobnego rodzaju śmierci.

Tymczasem, według listu zdobytego przez pątnika, znaleźli nakoniec prasę drukarską, która załamała się w drodze. Wielka arba wołowa nie wytrzymała ciężaru (powiadają, że maszyna waży do 70 pudów), a złamawszy oś i koło, porzuciła maszynę wewnątrz wialni, przy jakimsiś obywatelskim folwarku. Na mocy tego dowodu, czy też w skutku zupełnego zeznania, które p. Sołncow uczynił samemu naczelnikowi gubernji—bachmucki marszałek szlachty powołany do Iziumu, dokąd przyjechał karetą w sześć koni, został osadzony w więzieniu.

Zwiastuny powstania polskiego.

(Die Vorläufer des polnischeen Aufstandes Leipzig. Verlag von Otto Vigand. 1864)

(dalszy ciąg, patrz Nr. 242.)

Pierwsze twierdzenie jest prawdziwe; ale przy tym obrocie, jak żywioły niezadowolone w Polsce nadają swej „sprawie," i w tej formie, w jakiej przy każdem jawnem jej wznowieniu, siłą się ją przeprowadzić, połączone jest nierozerwanie z drugiem twierdzeniem, a to, z kolei, zawiera kilka zupełnych niemożebności, tak historycznych jak i praktycznych. Zostawmy nateraz ostatnie, jak np. równość praw wszystkich stanów, której stanowczo niechciała, najgłówniejsza co do swego znaczenia społecznego część żywiołów niezadowolonych, oraz rząd narodowy, który, jako rzeczywiście narodowy, nie podobny przy braku wszelkiego rozwoju politycznego w masie narodu polskiego. Zwróćmy się do niemożebności historycznej, zawierającej się w wyrazie *jedność*.

Łatwo powiedzieć: dążenie do jedności narodowej, i łatwo przedstawić to dążenie jako rzecz najnaturalniejszą i prawną, czytelnikowi niemcowi, francuzowi lub anglikowi, którzy pojmują ją tak, że wszystkie kraje, stykające się z sobą i zamieszkałe wyłącznie albo głównie przez jedną narodowość, dążą do zjednoczenia się, pragną zespolić się w jedną całość narodową. Lecz wstawiwszy, co do polskich dążeń ku jedności, zamiast oderwanych pojęć ogólnych, odpowiednie im ściśle znaczenie, wówczas każdemu światłemu czytelnikowi (a nieświatły niech się idzie uczyć) dążenia te przedstawią się natychmiast niemożebnemi nietylko historycznie, lecz nawet poprostu etnograficznie. Autor miał niejasne poczucie tej niemożebności; majaczyła mu się ona, kiedy zaraz po wyżprzytoczonych wyrazach pisał:

„Strona narodowa kwestji polskiej, w rozszerzeniu swem na te części starożytnego państwa polskiego, które są podwładne berłu ruskiemu, przedstawia tę szczególność, że środek jej ciężkości, nie zgadza się ze środkiem politycznym, i że owszem oba środki daleko się rozchodzą od siebie. Polityczny środek, centrum sprawy polskiej leży w królestwie kongresowem; środek zaś ciężkości, w prowincjach litewskich i małorosyjskich."

Temu to twierdzeniu autor właściwie zawdzięcza, że poczytaliśmy jego broszurę za godną rozbioru, chociaż nie chcemy przez to powiedzieć, że roztrząsając broszurę, wyświadczamy mu szczególniejszy honor. Ale podług naszego mniemania twierdzenie to zasłu-

giwałoby, aby autor do końca dośledził wyrażoną w niem myśl, stanowiącą jedyną pewną podstawę dla ocenienia tak nazwanych polsko-narodowych dążeń, ich wewnętrznej, logicznej i moralnej wartości. Oto dla czego w samym początku swego godnego uwagi. „Istoriczeskaho izsledowanija o Zapadnoj Rosji", p. Kojałowicz zmuszony był do wynurzenia tejże myśli, mówiąc:

„Niepodobna niezauważyć, że kwestja polska ciągle skierowywa się w trudną do uwierzenia nienaturalną stronę. Mniej dziwnem by było, gdyby polacy starali się grupować w jedność lud czystopolski w okręgach czysto-polskich; lecz rzucają się oni ciągle na pole obce, na pole ruskie, do Rosji zachodniej, na grunt, którego naród ruski nigdy nie ustąpi, jakiekolwiekby ofiary ponieść mu przyszło; nie ustąpi dla tego, że to—jego rodowita ziemia i rodzinny lud. Nieznajomość tej prawdy może doprowadzić do niezmiernej straty sił i niezliczonych następstw tak dla Rosji jak i dla Europy zachodniej, a wszystko to tylko dla tego, aby się przekonać, że kwestja polska napróżno się przenosi na grunt obcy."

P. Kojałowicz, jako głęboki znawca rzeczy, jaśniej poznaje i dla tego jaśniej mógł wyrazić całą niestosowność dewizy, którą polacy przy każdem swem powstaniu, w każdem dziele *patrjotycznem* wypisują na swym sztandarze narodowym, aniżeli niewiadomy autor roztrząsanej broszury, któremu sama przez się nasunęła się ta myśl, lecz nie doszła do jego przeświadczenia, i dla tego nie nabrała w jego przekonaniu owego znaczenia stanowczego, jakie jej z prawa przynależy. Gdyby autor zwrócił na ten fakt należytą uwagę, to albo postarałby się przez zbadanie etnografji i historji starożytnej Polski objaśnić sobie jego przyczyny, lub też, nie wnikając weń, lecz po prostu przyznając tego istnienie i zupełną świadomość, pojąłby całą niemożebność dążności polskich i całą próżność ofiar perjodycznie ponoszonych przez Polskę dla ich urzeczywistnienia. Widziałby on, że pomiędzy polakami są dwa rodzaje ludzi. Jedni, jak hrabia Tadeusz Tyszkiewicz, posiadający jaką taką rzeczywistą znajomość rzeczy, nie tają że ludność całego tak nazwanego zachodniego kraju Rosji, a nawet części Królestwa (w gubernijach augustowskiej i lubelskiej) nie ma nic wspólnego z polakami, że jest czysto ruską; lecz mówią, że bez pomocy prowincij, wchodzących niegdyś w skład państwa polskiego, polacy nie mogą osiągnąć urzeczywistnienia swego celu ostatecznego, t. j. przywrócenia swej niezawisłości państwowej, i że dla tego nie mogą się zrzec pretensji do oddzielonych od Polski ziem ruskich. Tylko człowiek przejęty sangwinizmem polskim, nader blizkim zaciemnienia umysłu, może nie dopatrywać całej bezowocności roszczeń, objawianych przy takich warunkach i nie pojąć, że roszczenia te byłyby tylko śmiesznemi, gdyby nie pociągały tak tragicznych następstw.

Drugi gatunek ludzi pomiędzy polakami, obejmujący znaczną większość, rozprawia o prawach Polski do Litwy bez żadnej świadomości, jak lekcję napamięć wyuczoną, i należy się dziwić owej śmiałości, owemu pozorowi szczerego przekonania, z jakiemi obstają przy najkolosalniejszych niedorzecznościach. Nieraz zdarzało nam się słyszeć, jak ludzie o których prawości niepowątpiewamy, twierdzili, że ludność Litwy (w znaczeniu granic starożytnego Księstwa Litewskiego) stanowi osobne plemię, które, ze swego pochodzenia, jest zupełnie oddzielne, tak od polaków jak i od rosjan, lecz związane historycznie z pierwszymi. Nie zaglądali oni nigdy do statystyki dziewięciu gubernij Rosji zachodniej; zapewniają oni, że język ludu prostego w tych dziewięciu gubernjach bardziej się zbliża do polskiego aniżeli do ruskiego, powtarzają za swymi nauczycielami wszystkie niedorzeczności o narodowości rusińskiej, narzeczu rusińskiem, poczytywanych przez nich za małą powierzchowną zmianę języka polskiego i narodowości, a dla nich artykuły jakiegoś tam Martin'a, Mazade'a i innych francuzkich *illustres historiens* mają nieporównanie więcej siły dowodzącej, aniżeli oryginalne dokumenta historyczne, statystyka, podania, mowa, obyczaje i sposób życia narodu.

Cudzoziemcy nie mają żadnych ściśle naukowych pojęć o istotnych etnograficznych i historycznych stosunkach kraju zachodnio-ruskiego do Polski. Znając w ogólnych zarysach historją podziałów dawnej Polski, nauczeni zapatrywać się na te podziały nie jako na fakta, które się rozwinęły na mocy nieprzepartych praw konsekwencji historycznej i konieczności, lecz jak na występki, nakłaniają się z spółczuciem na stronę mniemanej ofiary i wzruszeni, zamiast nauczającej historji, piszą romans historyczny.

(dalszy ciąg nastąpi.

Kronika.

* (Ksiądz Richard), znany poszukiwacz źródeł, przybył 15 b. m. do Żółkwi na skutek zaproszenia przez tameczną gminę, i jak donosi *Gaz. Nar.*, odkrył w bardzo krótkim czasie w okolicach pomienionego miasta 10 małych i 4 wielkie źródła wody, a obok tego oświadczył, że tamże znajdują się źródła nafty i parafiny, które później wskaże. Przy tej sposobności ksiądz Richard zwiedził zwaliska zamku Jana III, wszystkie tameczne kościoły, synagogę i pomniki, i oświadczył, że niespodziewał się znaleść na tak małej przestrzeni tak licznych i tak pięknych pamiątek historycznych. Ze względu na ubóstwo tamecznej gminy, ks. Richard przybył do Żółkwi z połową (500 zł. reń.) zwykłego honorarjum, bierze on bowiem zwykle za każdą podobną podróż po 1,000 zł. reń., lecz i z tych 500 zł. reń. ofiarował on 200 zł. reń. na odnowienie tamecznego kościoła św. Łazarza.

* Przyjechał do Warszawy jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, książę *Radziwił* z Nieborowa; — wyjechał b. poseł grecki przy dworze Cesarsko-Ruskim, książę *Sutzo* do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 30 października 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Joanna Guszczyńska w Tomkowie, Chudziński w Olesiu, Józef Gawares Duriuk bez oznaczenia miejsca, Teodor Krüger dla Karola Brüngen bez wyraźnego oznaczenia miejsca, Zamberger w Kopaszewie, S. Sapirstejn w Białym-Stoku, Leokadja Bielajewa w Wołodiewcach przez Dżuryn Podolskiej gubernji, Kazimierz Witkowski w Wilnie, Julja Walicka w Wilnie, Majnes Helenglas w Mińsku gubernjalnym, Majer Zejt Mowsza Jankel w Berdyczewie, nauczyciel progimnazji Nasakin w Wilnie.

* W dniu 30 października 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 57, żeńskiej 41; *Starozakonni*: męzkiej 4, żeńskiej 2, razem 104; zaślubieni. *Chrześcijanie*: Garczyński Konstanty obyw., z Bajer Ludwiką; Kapliński Ksawery nauczyc. pryw., z Pejchert Matyldą; Waldowski Ferdynand stol., z Krzewicką Józefą; Szczesny Roch dwor., z Świerczyńską Wiktorją służ.; Grzesiński Józef kow., z Celińską Joanną służ.; Krasnodębski Dominik dorożk., z Jaroszyńską Teofilą; Nowicki Józef dwor., z Jakubowską Emilją szwacz.; Radoszewski Wojciech stol., z Biernacką Katarzyną szwacz.; Zakrzewski August czel. kraw., z Schattaner Joanną; Konarzewski Kazimierz bedn., z Pacz Juljanną służ.; Siemiński Wawrzyniec polic., z Wegehanpt Zofią służ.; Brandt Antoni felcz., z Wasilewską Franciszką; Hoppe Karol cieś., z Bielską Anielą służ.; Wojciechowski Krysztof szew., z Kańską Magdaleną służ.; Pietrykowski Józef czel. szew., z Czerwiakowską Karoliną; Kesler Wincenty czel. rzeźn., z Fuchs Ludwiką; Klimkiewicz Michał służ.; z Kubowiak Katarzyną wyrobn.; Sikorski Teofil prof. szk.; z Sumińską Apolonją; Manik Józef dym. podof., z Rowniaczek Marjanną; Szermer Andrzej czel. stol., z Schunde Anną; Bojarski Michał mul., z Osińską Antoniną służ.; Lament Michał wyrobn., z Banaszkiewicz Franciszką służ.; Slaski Jan cieś., z Szyszakowską Łucją służ.; Krupski Władysław czel. cies., z Gajdowską Amelją; *Starozakonni*: Herszengl Icek rym., z Rygał Bruchą; zmarli *Chrześcjanie*: Podlipski Franciszek lat 76 obyw.; Cholewicki Florjan Stanisław lat 48 patr. tryb.; Kublik Franciszek lat 48 obyw.; Dymin Adelajda lat 33 żona zawiad. szpit. w cytad.; Bilkowski Maciej lat 79 maj. kraw.; Aksamitowski Ignacy lat 48 wyrobn.; Fajersztejn Andrzej lat 70 ubogi w dobr.; Eschrich Wilhelm lat 75 ubogi w dobr.; Nowak Piotr lat 34 wyrobn.; Taklińska Wiktorja lat 57; Kuskowski Jan lat 60 drużn. k. ż w w.; Bok Katarzyna lat 52 wyrobn.; Sosnowski Stanisław lat 86 wyrobn; Łuk Jan lat 46; Bogusławska Katarzyna lat 80 wyrobn.; Makarewicz Józefa lat 36 wyrobn.; Wall Benedykt lat 38 służ.; Speer Ludwik lat 48 woźny; Jakubowska Marjanna lat 2 cór. szew.; Pawłowski Feliks lat 4 syn wyrobn.; Mann Tomasz rok 1 syn obyw.; Jagodzińska Marjanna lat 8 cór. furm.; Bieniak Hieronim lat 3 syn wyrobn.; Chmielewska Marjanna lat 4 cór wyrobn.; Piekarski Franciszek mies. 5; Kazimierski Ludwik mies. 1 wych. dziec. Jezus; Towarska Anna mies. 1 wychow. dziec Jezus; Barylewska Ludwika mies. 1 wychow. dziec. Jezus; Gryszkiewicz Ludwika mies. 2 wychowanica dziec. Jezus; Markiewicz Józef mies. 3 wychow. dziec Jezus; Guz Stanisława mies. 7 cór. wyrobn.; Kurowski Piotr dni 12 syn żołn.; Gruszczak Łukasz dni 12 syn gis.; Goch Jakób mies. 2 syn wyrobn.; Saner Elzbieta dzień 1 cór. dorożk.; dwoje dzieci płci męzk. nież. urodz.; *Starozakonnych*: Rotman Bajla lat 63; Mansfeld Chaja lat 69; Hoffman Wolf lat 32 kram.; Dyl Izrael lat 3; Austerlitz Zelman rok 1; Klawer Estera dni 9; Hantower Liber mies. 2; Kranc bezim. dzień 1; Szacht bezim. dzień. 1.

Kalendarz.

We środę, 1 listopada. — **Wszystkich Świętych.** — Słońce wsch. o godz. 6 min. 56; zach. o godz. 4 min. 30.

We czwartek, 2 listopada. — **Dzień zaduszny.** — św. Wiktoryna bisk. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 58; zach. o godz. 4 min. 29.

Widowiska.

We Wtorek, 19 (31) października.

WIELKI TEATR. — Na dochód pani Ristori. — **Pia di Tolomei.** — Poezja Lamartina l'Isalement. — Scena z Macbetha. — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

We Srodę, 20 października (1 listopada).

TEATR WIELKI. — **Cenerentola** (Kopciuszek). — Przez artystów Włoskich). — Abonament N. 4. lit. B. — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Sztuka przypodobania się. — 37 su Pana Montaudoin.** — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

W dniu 18 (30) października było osób: — W teatrze Wielkim 600. — Rozmaitości 600.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 18 (30) *Paździer.*	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	750 2	46.6
Termometr Reaum.	- 0.°1	8. 0
Stan nieba	pogodny	pogodny

Największe ciepło + 8 0 R Największe zimno — 0°6 R.
Z rana d. 19 (31) paździer. + 2°8 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 1.

Ceny targowe.

dnia 18 (30) *października.*

Rodzaj produktów	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 230—240 f.	4 80		6 45	
Żyto „ 226—236 f.	4 50		4 87 ½	
Jęczmień	2 85		3 22 ½	
Owies	1 80		1 87 ½	
Groch polny	—	—	—	—
Kartofle	1 —		1	5

Pud siana od k. 33⅔—40. Pud słom. od k. 25—30

Dowozy: Pszenicy 600; Żyta 400; Jęczmienia 400; Owsa 1,500 korcy.

Wiadro okowity od rs. — k. — do rs. 2 k. 45
Garniec „ od rs. — k. — do rs. — kop. 80
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 983.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 19 (31) Października 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	—	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego . .	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu za 15 Rs. . . . . ditto Serja II. . .	12	8⅔	11	93⅔
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 18 4, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	—	110	50
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	92	—	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	72	25	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	80	—	79	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

Miasto	Suma	Termin	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	87½	112	65
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	112	80	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m	173	25	—	—
Londyn . . .	1 Ft. St.	3 m	7	67	7	65½
Paryż . . .	300 Frank.	2 m.	92	10	91	80
Wiedeń . . .	150 Zł. W.A.	2 m	106	20	106	5
Petersburg . . .	100 Ru. sr.	1 m	99	50	—	—
„	„ „	k t.	—	—	—	—
Moskwa . . .	„ „	1 m.	99	33	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k 33⅓
„ „ od Listów Zastaw. kop 21⅓
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6529)

MY ALEKSANDER II-gi

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

&, &, &,

Wiadomo czynimy,

iż Trybunał Handlowy w Warszawie

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni:

Brzeziński v. Prezes.
Freund Sędzia.
Sennewald Sędzia.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego, w Warszawie dnia 16 (28) Października 1865 r.

(Podpisano:) Brzeziński v. Prezes.
(—) Andrychewicz p. Pisarz.

W Rozpoznaniu podań jednocześnie w dniu wczorajszym zaniesionych, mianowicie Borucha Kletz, handel towarów łokciowych w Warszawie pod Nr. 962 prowadzącego, w którem tenże donosząc o swej niewypłacalności, domaga się ogłoszenia jego upadłości, jak niemniej wierzycieli tegoż, to jest Mikołaja Skwarców, Stückgolda, A. Wildera, Saltzwassera, którzy utrzymując, że Boruch Kletz zadłużywszy się im przeszło rs. 2,000, mimo upływu terminów i mimo protestów nie płaci a nawet potajemnie towary usuwając zpowodował ich do żądania od władzy policyjnej zamknięcia mu handlu, dla czego również domagają się ogłoszenia jego upadłości, w takim więc położeniu rzeczy, skoro niewypłacalność Borucha Kletz, dostatecznie okazuje się być udowodnioną, na zasadzie więc Art. 13, 15, 18 i 19, upadłość jego ogłosić i inne stosowne rozporządzenia wydać wypada przy ściślejszym zabezpieczeniu osoby upadłego osadzając go w areszcie cywilnym za długi.

dla tego,

Trybunał Handlowy w Warszawie,

Upadłość Borucha Kletz handel towarów łokciowych w Warszawie pod N. 962 prowadzącego, ogłasza czas zaczęcia się takowej z dniem 12 (24) Października r. b. jako daty protestów urzędownie przez Rejenta Józefa Zbikowskiego co do sum rs 280 i rs 237 k. 11 i pół sporządzonych, określa i opieczętowanie wszelkiego majątku tak pod Nr. 962 jak i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego postanawia i do uskutecznienia tego Sąd Pokoju Okręgu i miasta Warszawy wydziału 3-go deleguje kuratorami masy upadłości Mikołaja Skwarców i Walentego Przyjemskiego Obrońcę sądowego mianuje na Sędziego Komisarza W. Konstantego Lentz Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Kletz przez osadzenie go w areszcie cywilnym za długi zabezpieczyć nakazuje i uskutecznienie tego woźnemu Dworakowskiemu poleca. Mocą wyroku w I-ej Instancji pod temczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego, zamieszczenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism publicznych kuratorom zaleca.

(Podpisano:) Brzeziński, v. Prezes.
(—) Andrychewicz, Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom sądowym, od którychby się tego domagano, aby niniejszy wyrok wyegzekwowali, Naszym Prokuratorom aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom Siły Zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej, gdy do nich prawna zajdzie rekwizycja.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu z swym oryginalnym wyrokiem na papierze bez stempla spisanym poświadczam i dla kuratorów wydaję.

Warszawa d. 16 (28) Października 1865 r.
(M. P.) (Podpisano:) W. Andrychewicz

(N. D. *6482*). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Z powodu zażądania przez Władysława Nowickiego wydania kaucji do zajmowanej przez niego poprzednio posady Sekwestratora Miejskiego złożonej, Magistrat ma honor wezwać pp. właścicieli, dzierżawców oraz rządzców nieruchomości w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze jak niemniej kontrybuentów opłaty niestałe od procederów wnoszących a w ogóle wszelkiego stanu interesentów, iż jeżeli mają jaką pretensję do pomienionego Sekwestratora, a to z tytułu jego urzędowania, ażeby z takowemi bezwłocznie a najdalej w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia do Magistratu mianowicie do Oddziału Egzekucyjnego ze stosownemi dowodami lub kwitami interymalnemi, jeżeli takowe na kwity kasowe podotąd zamienione nie zostały, na pismie lub ustnie zgłosili się, po upływie bowiem powyższego terminu, kaucja przez wspomnionego Sekwestratora złożona, wydaną jemu zostanie, a tem samem wnoszone później reklamacje żadnego skutku otrzymać nie będą mogły.

Warszawa, d. 9 (21) Października 1865 r.
P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *6,533*. *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu nastąpionej śmierci Jankiela Josielowicza Openhejm, hypotecznie ustalonego właściciela połowy nieruchomości w mieście Władysławowie pod Nr. 318 przy ulicy Mostowej sytuowanej, otworzył się spadek. Wzywa przeto interesentów, aby z dowodami w d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1866 roku w kancelarji podpisanego pod prekluzją stawili się.

Marjampol, d. 29 Wrześ. (10 Paźdz.) 1865 r.
J. Majewski.

(N. D. *6,534*). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Marjampolskiego.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu nastąpionej śmierci Marjanny Dzieszukownej, a następnie zamężnej Towszycowej, hypotecznej wierzycielki dwóch sum, jednej rsr. 600, w dziale IV pod Nr. 1, drugiej rsr. 160 k. 95 w tymże dziale pod Nr. 8 na nieruchomości w mieście Marjampolu pod Nr. 1(2 sytuowanej, ubezpieczonych otworzył się spadek. Wzywa przeto interesentów, aby z dowodami w d. 4 (16) Maja 1866 r. w kancelarji podpisanego pod prekluzją stawili się.

Marjampol, d. 30 Wrześ. (12 Paźdz.) 1865 r.
J. Majewski.

(N. D. *6516*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Po śmierci: 1. Ignacego Budrewicza właściciela nieruchomości w mieście Częstochowie pod Nr. 171 położonej i sumy rs. 1,500 w dziale IV pod Nr. 2 wykazu hypotecznego nieruchomości w Częstochowie pod Nr. 90 i 91 położonej, na imię tegoż zapisanej, 2. Franciszki z Wagnerów Budrewicz, żony pierwszego t. j. Ignacego Budrewicz jako jego spadkobierczyni, z mocy testamentu; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) 1866 r. wyznaczyłem.

Częstochowa d. 12 (24) Października 1865 r.
Brochocki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *6246*). *Rząd Gubernjalny Augustowski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sali zwykłych posiedzeń Rządu Gubernjalnego Augustowskiego w mieście Suwałkach, w dniu 26 Października (7 Listopada) 1865 r. od godziny 11-ej z rana odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. na lat 6 pro 1865 do 1871 folwarku Sumowo w ekonomji Kuków położonego, od sumy rocznej dzierżawy rs. 211 na odpowiedzialność dotychczasowego dzierżawcy.

Każdy więc mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, znajdować się winien w miejscu i terminie wyżej oznaczonym, zaopatrzony:

a) w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, wydać się winne przez Naczelnika właściwego powiatu, wedle wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod dnia 4 (16) Września 1857 roku Nr. 32.198/15,466 wskazanego, które winno obejmować dowód zamożności najmniej dwuletniej dzierżawie wyrównywającej i żeby mogło być wcześniej rozpoznane, konkurent obowiązany jest przynajmniej na trzy dni przed licytacja Rządowi Gubernjalnemu złożyć.

b) w świadectwo Kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej $^1/_4$ części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej rocznej ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie, obowiązany będzie przyjąć wszystkie warunki umowy z exmitowanym dzierżawcą na lata 1860/71 zawartej, a przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod d. 28 Grudnia (9 Stycznia) 1860/61 r. Nr. 63,899/29139 zatwierdzonej, która jest w każdym czasie oprócz świąt, w godzinach od 9-ej z rana do 3-ej po południu w biurze Rządu Gubernjalnego Augustowskiego do przejrzenia.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się o tę dzierżawę przyjęte nie będą, deklaracje zatem ich, winny być bezwarunkowe; a każdy utrzymujący się przy licytacji, stanie się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie tego protokółu, lub uchylenie jego przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło później jak w miesiąc po jego dacie, nie będzie mógł rościć żadnej ztąd pretensji.

Uprzedza się licytantów, ażeby niedopuszczali się pomiędzy sobą umowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści, jakie Skarb Królestwa zamierzył osiągnąć przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego, winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki 30 Września (12 Paździer.) 1865 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego Mrajski.
za Naczelnika Kancelarji Osipowicz.

(N. D. *6209*) *Rząd Gubernjalny Augustoski.*

Z powodu, że Ezro Bałkosadzki mieszkaniec m. Suwałk utrzymawszy się na licytacji w dniu 9 (21) Kwietnia r. b. odbytej przy dzierżawie młyna wodnego wsi Ruda Ekonomji Wizna Powiecie Augustowskim na lata 18$^{65}/_{75}$ z postąpieniem ceny dzierżawnej rocznie rs. 110 przystąpienia do spisania z nim umowy o tę dzierżawę odmówił i zadzierżawionego młyna w używalność swą nie objął, Rząd Gubernjalny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 26 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe w biurze Rządu Gubernjalnego w Suwałkach w sali zwykłych posiedzeń odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie rzeczonego młyna na odpowiedzialność zawodzącego Skarb dzierżawcy Ezra Bałkosadzkiego, a to na lata 18$^6/_{75}$ poczynając od d. 20 Maja (1 Czerwca) 1865 r. do tegoż dnia i miesiąca 1875 r. od ceny rocznie rub. sr 110.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę powinien w terminie i miejscu wyżej oznaczonych zgłosić się i złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, przez Naczelnika właściwego Powiatu podług wzoru przez Komisję Rządowę Przychodów i Skarbu reskryptem z d. 4 16) Września 1857 roku Nr. 32,198/15,166 wskazanego wydane, aby zaś świadectwa kwalifikacyjne mogły być wcześniej rozpoznane i zatwierdzone, pretendenci obowiązani są o takowe do Naczelników Powiatowych zgłosić się również wcześnie i Rządowi Gubernialnemu najpóźniej na trzy dni przed terminem licytacji przedstawić.

2. Kwit kasy skarbowej na złożone vadium wyrównywające $^1/_4$ ceny za podstawę do licytacji przyjętej i zaraz uzupełnić takowe w stosunku kwoty najwyżej przez siebie postąpionej. Przytem Rząd Gubernialny zawiadamia interesantów:

a) Że oni obowiązani są przyjąć wszystkie warunki ogólne do wydzierżawienia dóbr rządowych przepisane oraz szczególne umową o tę dzierżawę z poprzednim dzierżawcę p. Listowskim na lata 18$^{65}/_{75}$ zawartą objęte.

b) Że żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, że zatem deklaracje ich winny być bezwarunkowe, oraz każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania staje się obowiązanym względem Skarbu pod utratą złożonego vadium, oraz pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, a chociażby zatwierdzenie, lub nie przyjęcie tego protokółu później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło zrzeka się roszczenia ztąd wszelkiej pretensji.

3. Rząd Gubernjalny uprzedza współubiegających się, aby nie dopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, jako dążących do zmniejszenia korzyści jakie Skarb przez licytację osiągnąć zamierzył, gdyż w razie przeciwnym winni do odpowiedzialności pociągnięci zostaną.

4. Dalsze warunki przejrzane być mogą w biurze Rządu Gubernjalnego tutejszego.

Suwałki, d. 20 Wrześ. (12 Paździer.) 1865 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernjalnego, Mrajski.
za Naczelnika Kancelarji, Osipowicz.

(N. D. 6349) *Magistrat miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędą się w sali posiedzeń Magistratu licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1866 to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 do tegoż dnia i miesiąca 1866/7 roku różnych materjałów do utrzymania w ruchu maszyn parowych wodociągu warszawskiego potrzebnych a mianowicie:

1. Węgla kamiennego krajowego około 45,000 pudów, od kop. sr. 12 (wyraźnie kopiejek srebrem dwanaście) za pud.

2. Oliwy, łoju i oleju.

a) Oliwy około 3,000 funtów od kop. sr. 24 i pół, wyraźnie kopiejek dwadzieścia cztery i pół za funt.

b) Łoju około 600 funt. po k. sr. 14$^1/_2$ wyraźnie kopiejek srebrem czternaście i pół za funt.

c) Oleju preparowanego do lamp około 35 wiader od rs. 4 kop. 25, wyraźnie rubli srebrem cztery kopiejek dwadzieścia pięć za wiadro.

3. Pakuł i sznura pakunkowego

a) Pakuł około 2,000 funtów od kop. sr. 12, wyraźnie kopiejek srebrem dwanaście za funt.

b) Sznura pakunkowego suchego i smołowanego około 300 funtów, od kop. sr 16$^1/_2$, wyraźnie kopiejek srebrem szesnaście i pół.

4. Materjałów aptecznych.

a) Blejwasu tartego około 100 funtów po kop. sr. 14, wyraźnie kopiejek srebrem czternaście za funt.

b) Wosku około 10 funtów po kop. sr. 75, wyraźnie kopiejek srebrem siedmdziesiąt pięć.

c) Kalafonji około 30 funtów po kop. sr. 12, wyraźnie po kopiejek srebrem dwanaście za funt

d) Mydła szarego około 100 funtów po kop. sr. 10, wyraźnie po kopiejek srebrem dziesięć za funt.

) Wasserblein około 20 funtów po kop. 15, wyraźnie po kopiejek srebrem piętnaście za funt.

f) Merkurjuszu około 10 funtów po rs. 1 kop. 5, wyraźnie po rublu srebrem jeden kopiejek pięć za funt

g) Terpentyny około 2 wiader po rs. 3 kop. 21, wyraźnie po rubli srebrem trzy kopiejek dwadzieścia jeden za wiadro.

h) Pokostu około 2 wiader po rs. 3 kop 90, wyraźnie po rubli srebrem trzy kopiejek dziewięćdziesiąt.

i) Minii około 100 funtów po kop. 11, wyraźnie po kopiejek srebrem jedenaście za funt.

5. Ołowiu, żelaza, stali, papieru szmerglowego i gwoździ.

a) Ołowiu około 500 funtów po kop. sr. 11, wyraźnie po kopiejek srebrem jedenaście za funt.

b) Żelaza kutego i walcowanego gatunkowego około 20 pudów po rubli 2, wyraźnie po rubli srebrem dwa za pud.

c) Stali około 100 funtów po kop. sr. 37$^1/_2$, wyraźnie po kopiejek srebrem trzydzieści siedm i pół za funt.

d) Papieru szmerglowego na płótnie około 100 arkuszy po kop. sr. 8, wyraźnie kopiejek ośm za arkusz.

e) Bretnagli maszynowych N. 3, kóp 50, po kop. sr. 20, wyraźnie po kopiejek srebrem dwadzieścia za kopę.

f) Szpernagli 8-o calowych kóp 20, po kop. sr. 60, wyraźnie po kopiejek srebrem sześćdziesiąt za kopę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższe dostawy, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypisaną, jaki odstępują procent od cen, do niniejszej licytacji podanych

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Głównej Ekonomicznej na złożone vadjum, a mianowicie:

ad 1. Na dostawę węgla rs. 540 i na koszta ogłoszenia rs. 10.
ad 2. Na dostawę oliwy, łoju i oleju rsr. 100 i na koszta ogłoszenia rs 5.
ad 3. Na dostawę pakuł i sznura pakunkowego rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 5.
ad 4. Na dostawę materjałów aptecznych rs 8 i na koszta ogłoszenia rs. 2.
ad 5. Na dostawę ołowiu, żelaza, stali, papieru szmerglowego i gwoździ rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 5,

Które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia każdodziennie w wydziale Administracyjnym, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 4 (16) Października 1865 r.
p. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1866, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6, do tegoż dnia i miesiąca 1866/7 r. na użytek wodociągu Warszawskiego (tu wymienić przedmiot, jakiego podejmuje się:) i odstępuję od cen warunkami licytacyjnemi i w ogłoszeniu poszczególnionych procentów NN. (wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit na złożone vadjum w ilości rsr. NN. i na koszta ogłoszenia rs. NN. (wypisać ilość, jak w ogłoszeniu stosownie do dostawy) składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN.
Pisałem dnia NN.
(Podpisać imię i nazwisko.)

(*N. D. 6232*) *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklnracje, na wymurowanie w dalszym ciągu parkanu przy cmentarzu Powązkowskim, w długości 140 stóp rosyjskich, od sumy na rsr. 450, wyraźnie rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt, wykazem kosztów obliczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w tych wyraźnie literami bez skrobań, poprawek i przekreślań, wypiszą jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do licytacji podanej.

Nadto do deklaracji, winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej, na złożone wadjum w ilości rsr 45 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nie utrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych

Warszawa d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1865 r.

p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu,
Jenerał Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się wymurowania parkanu, w miejscu dotychczasowego drewnianego, przy cmentarzu Powązkowskim, w długości 140 stóp rosyjskich, za sumę anszlagową wynoszącą rsr- 450 (wypisać literami) odstępuje od takowej procentów N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, wadjum w ilości rsr. 45 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem dnia miesiąca 1865 roku.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 6476) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko- Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w biurze Naczelnika Kancelarji Dyrekcji, od włącznie dnia 2 Listopada r. b do włącznie dnia 10 t. m. każdodziennie oprócz świąt, od godziny 9 z rana do 3 z południa, przyjmowane będą deklaracje:

a) Na dostawę dla Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej.

1. Węgla drzewnego.
2. Oleju do oświetlania i smarowania.
3. Swiec stearynowych
4. Materjałów piśmiennych.
5. Drzewa fabrycznego.

b) Na wykonanie robót.

6. Introligatorskich.
7. Litograficznych.
8. Drukarskich
9. Stolarskich.
10. Nacinania pilników.
11. Blacharskich

Składać się mające deklaracje, powinny być napisane czysto, bez żadnych poprawek i przekreślań, na papierze stemplowym ceny kop. 15, z wyszczególnieniem cen przedmiotów lub robót, oddzielnym spisem przy szczegółowych warunkach licytacyjnych wykazanych.

Do deklaracji dołączone być winny kwity na vadja w Kasie Głównej Dróg Żelaznych złożone bądź w papierach publicznych, bądź procentowych, które nieutrzymujący się przy dostawie lub wykonaniu robót, odbiorą napowrót, utrzymujący się zaś, obowiązani będą dokompletować takowe do $\frac{1}{5}$ części wartości dostawy lub robót rocznych.

Vadjum wymagane jest:

Do dostawy:		
Węgla drzewnego,	rs.	100,
Oleju do oświetlania i smarowania,	rs.	1000,
Swiec stearynowych,	rs.	200,
Materjałów piśmiennych,	rs.	500,
Drzewa fabrycznego,	rs.	200,
Do robót:		
Introligatorskich,	rs.	150,
Litograficznych,	rs.	150,
Drukarskich,	rs.	500,
Stolarskich,	rs.	300,
Nacinania pilników,	rs.	50,
Blacharskich,	rs.	300

Od złożenia vadjum powyższej ilości, nikt nie może być wyłączonym, a nawet dotychczasowi przedsiębiercy, niezależnie od posiadanej już kaucji, nowe vadjum złożyć są obowiązani.

Oferty zadeklarowane obowiązują strony interesowane od chwili złożenia deklaracji, Dyrekcję zaś, gdy o przyjęciu ich deklaracji urzędownie zawiadomione zostaną.

Szczegółowe warunki do powyższych przedsiębierstw w biurze Naczelnika Kancelarji Dyrekcji każdodziennie, oprócz świąt, od godziny 9 z rana do 3 z południa, przejrzane być mogą.

Zastrzega się nakoniec, że utrzymujący się przy przedsiębierstwie a później odstępujący, wystawiają się na skutki licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadjum, ale i do wysokości strat, jakieby dla Dyrekcji z licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadjum z majątku odstępującego ściągnięte będą; że deklaracje nie w terminie powyżej oznaczonym, lecz później złożone, przyjętemi nie zostaną; tudzież, że deklaracje kwitem na złożone vadjum nie opatrzone, jakoteż warunkowe lub przeciwne szczegółowym warunkom, będą nieważne.

Vittmann.
Naczelnik kancelarji, Findeisen.

(N. D. *6332*) *Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.*

Na zasadzie upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podaje do powszechnej wiadomości, że w Biórze jej w dniu 2 (14) Listopada o godzinie 1 z południa, odbędzie się licytacja przez opiec ętowane deklaracje in minus, na trzy letnią entrepryzę wywózki nieczystości z kloak, oraz dziedzińców Pałacu Komisji Rządowej, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do włącznie 19 (31) Grudnia 1868 roku.

Roczne wynagrodzenie oznacza się na rsr 260. Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązany jest złożyć wadjum rsr. 30 - na koszta ogłoszenia licytacji rsr. 8, które to kwoty nieutrzymującemu się na licytacji, zaraz powrócone zostaną.

Warunki do tej licytacji, przejrzeć można codziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy świąt, w Kancelarji Komisji Rządowej.

Do licytacji będą przypuszczone tylko osoby, trudniące się podobnego rodaju entreprzyzą i posiadające konsens, lub jaki inny dowód poświadczony przez Magistrat miasta Warszawy i takowy dowód winien być dołączony do deklaracji.

Deklaracje opieczętowane o ile składane będą przed terminem do licytacji wyznaczonym, oddawane być winny w Kancelarji Komisji w godzinach biurowych, to jest od 9 z rana, do 3 z południa.

Deklaracje mają być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie bez skrobań, poprawek, i przekreślań, podług poniżej zamieszczonego wzoru.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrektora Kancelarji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy wywózki nieczystości z kloak i dziedzińców Pałacu Komisji Rządowej, przez ciąg lat trzech, to jest: od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/6 r. do 19 (31) Grudnia 1868 r. za wynagrodzeniem rocznem po rsr. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit Kasy Głównej Królestwa, lub Banku Polskiego, na złożone vadjum w ilości rsr. 30 dołączam

Stałe moje zamieszkanie jest w N. przy ulicy N. pod Nr.

Pisałem w Warszawie dnia mca roku 1865.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 8 (20 Października 1865 r.
Dyrektor Kancelarji Leontiew.

(N. D. 616) *Przełożona Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.*

W dniu 26 Października (7 Listopada) r. b. o godzinie 2 po południu w Kancelarji Instytutu Aleksandryjsko - Maryjskiego, odbędzie się publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna na dostawę dla rzeczonego Instytutu nafty amerykańskiej funtów 6000 i oleju preperowanego do lamp wiader 300. Dostawa trwać ma od daty podpisania kontraktu do końca miesiąca Sierpnia r. p. 1866.

Warunki dostawy i wzór do deklaracji przejrzane być mogą w Kancelarji Instytutu codziennie wyjąwszy świąt uroczystych i niedziel w godzinach biurowych od godziny 9 do trzeciej.

Warszawa d. 30 Wrześ (12 Paździer.) 1865 r.
A. Słuczewska.

(*N. D. 6433*) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Na zasadzie upoważniającego reskryptu Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia 4 (16) Września r. b. Nr. 85094/17290, podaje do powszechnej wiadomości, jako w biórze moim przedemną lub starszym pomocnikiem, na entrepryzę budowy trzech nowych i reperacje ośmiu starych mostów, do miasta Gombina należących, dnia 18 (30) Listopada 1865 r. o godzinie 10 z rana rozpoczęta, odbywać się będzie głośna in minus licytacja, a to od kwoty rsr 824 kop. 95, zatwierdzonym przez Komisję Rządową kosztorysem wykazanej.

Na wadjum przed licytacyjne, oznacza się kwota rsr. 83, kosztorys i warunki, w dniach i godzinach służbowych, w miejscu odbycia licytacji, na żądanie konkurentów będą do przejrzenia okazywane.

Kutno d. 22 Wrześ. (4 Paźd.) 1865 r.
Podpułkownik,

N. D. *6,402*). *Magistrat Miasta Sieradza.*

Zawiadamia interesowane osoby, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 10-ej z rana odbędzie się w kancelarji tutejszego Magistratu, publiczna głośna in minus licytacja, na trzyletnie poczynając od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) $186^{5}/_{6}$ r. czyszczenie bruków w rynku i ulicach miasta Sieradza od sumy rocznej rs. 199, do której to licytacji każdy przystępujący pretendent złożyć winien na vadium $\frac{1}{10}$ część powyższej sumy dzierżawnej czyli rs. 19 k. 90, a o innych warunkach do tej dzierżawy przygotowionych każdego czasu w godzinach służbowych w kancelarji tutejszego Magistratu dowiedzieć się można.

Sieradz, d. 30 Wrześ. (12 Paździer.) 1865 r.
Burmistrz, Jaworski.

(N. D. 6545) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 25 числа сего Октября, будетъ производится съ аукціоннаго торга разныя госпитальныя вещи исключенные по негодности за первую половину 1865 г.

Г. Варшава Октября 18 дня 1865 г.

(N. D. 6356) Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 25 Октября (6 Ноября) числа, сего мѣсяца 1865 года, въ зданіяхъ ея (на Станціи желѣзной дороги Сосновице), продаваеться будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 1,073 руб. сер., а именно: мануфактурные, желѣзные и другія мѣлкія.

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwiecza, że w dniach 25 Października (6 Listopada) 1865 r, w gmachu jej (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytacją, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 1073 oszacowane, a mianowicie: łokciowe, żelazne i inne drobne.

Сосновице 8 (20) Октября 1865 г.
Управляющій Таможнею, Суходин.

(N. D. 6,450). Александровская таможня симъ объявляетъ, что 25 Октября (6 Ноября) с. г. будутъ продаваться въ сей Таможнѣ съ аукціона конфискованные товары по оцѣнкѣ всего на 6,661 руб. 85 коп, состоящіе изъ льнянаго полотна, готоваго женскаго платья, издѣліи шерстяныхъ, бумажныхъ, и другихъ разныхъ мѣлкихъ товаровъ,

(N. D. 6,450) Komora Aleksandrowo niniejszem ogłasza, iż w 25 Października (6 Listopada) r. b. sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowano oszacowane razem na rs. 6,661 k. 85, a mianowicie: płótno lniane, ubiory gotowe damskie, wyroby wełniane, bawełniane, oraz inne drobne towary.

Александрово, 10 (22) Октября дня 1865,
Управляющій, Павловичъ
и. д, Секретаря Циковичъ.

(*N. D. 6346*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Warszawskiego Instytutu Ś-go Kazimierza.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 (13) Listopada r. b. o godzinie 5 po południu, odbędzie się głośna in plus licytacja, w Kancelarji Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie w domu pod Nr. 2,857 przy ulicy Tamka, na sprzedaż drzewa sosnowego i w małej ilości dębowego, sztuk 450 obejmujących:

W 106 sztukach budulcu wielkiego stóp sześciennych 7,759.

W 166 sztukach budulcu średniego stóp sześciennych 6,829.

W 77 sztukach budulcu małego stóp sześciennych 1,955.

W 101 sztukach opału w klocu stóp sześciennych 13,461. W łasach należących do dóbr Instytutowych Pęchery, w Powiecie Warszawskim, mila jedna od miasta Piaseczna położonych.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1,454 kop. 90.

Wadjum do licytacji ustanowione zostało rsr. 150 w gotowiźnie, lub papierach na kaucje przyjmowanych. Szczegółowe warunki na sprzedaż tego drzewa, przejrzane być mogą w Kancelarji Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie i u leśniczego lasów instytutowych wsi Pęchery.

Warszawa dnia 9 (21) Październ. 1865 r.
Opiekun Prezydujący,
w zast. Członek Rady J. Czosnowski.

(*N. D. 6290*) *Rada Opiekuńc Domu Przytułku Starców i Kalek w Górzea Kalwarji.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 Listopada r. b. o godzinie 4 z południa, odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji licytacja na dostawę w roku 1866, żywności i słomy, dla pomieszczonych w tymże Instytucie. Wzywa zatem wszystkich mających zamiar podjąć się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonych, z kaucją na żywność rsr. 450, wyraźnie rubli srebrem czterysta pięćdziesiąt, a na słomę z kaucją rsr. 15, wyraźnie rubli srebrem piętnaście, do Kancelarji Instytutowej przybyli. Warunki do tej licytacji każdodziennie w kancelarji pomienionego Instytytu przejrzane bydź mogą.

Kalwarja d. 4 (16) Października 1865 r.
Prezydujący w z. Potulski.

(N. D. *6468*) *Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w skutek spełznięcia ogłoszonej na dzień 14 (26) b. m. licytacji na dostawę żywności koszernej dla ludności Domu Schronienia Starozakonnych przez cały rok 1866, odbędzie się w sali posiedzeń tegoż zakładu, d. 21 Października (2 Listopada) r. b. o godzinie 5 z południa po raz trzeci licytacja in minus od podwyższonego praetium.

Warunki przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy świąt w miejscowej Kancelarji Zakładu.

Warszawa d. 15 (27) Października 1865 r.
Zastępca Prezydującego, H. Nussbaum.
Sekretarz Rady, S. Wawelberg.

(N. D. *6528*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Zawiadamia, że na d. 8 (27) Listopada r. b. odbędzie się w gmachu Szpitala licytacja na sprzedaż efektów pozostałych po osobach zmarłych w Szpitalu.

O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 15 (27) Października 1865 r.
Prezydujący,
w z Członek Rady, Z. N Margulies.

(N. D. 6520) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Przasnyskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że we wsi Rudnie kmiecym w dniu 6 listopada r. b. zaś we wsi Grudusku, w dniu 8 Listopada r. b. odbywać się będzie licytacja różnych inwentarzy żywych i martwych, zboża i t. p. sprzętów gospodarskich.

Przasnysz d. 8 (20) Października 1865 r.
D. Gronan.

(*N. D. 6435*). *Naczelnik Zakładów Gorniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Kancelarji Zakładów Pankowskich odbywać się będą w d. 27 Października (8 Listopada) b. r. po raz czwarty dwie licytacje in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji na dostawy w r. 1866 różnych materjałów, to jest:

1. O godzinie 10 rano na dostawę materjałów smarowych, skór i materjałów drobnych fabrycznych od podwyższonych o 5% procent cen na praetium od trzech spełzłych licytacji wyznaczonych w wartości rs. 1,500.

2. O godzinie 11 rano na dostawę łącznie z dowozem węgli drzewnych od ceny kop. 18½ za korzec w wartości rs. 14,800.

Mający chęć podjęcia się powyż wzmiankowanych entrepryz, obowiązany złożyć deklarację najpóźniej na pół godziny przed terminem licytacji na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru następującego:

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego z d. 11 (23) Październik b. r. Nr. 5164, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się ad 1-go dostawy w r. 1866 materjałów fabrycznych do magazynu w Pankach odstępując procent tu wymienić liczbą i literami procent odstąpiony . ad 2-o dostawy w r. 1866 węgli drzewnych dla Wielkiego Pieca i Fryszerek w Oddziale Panki po cenie (tu wymienić cenę liczbą i literami) ad 1 i 2, i poddaję się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Przy tem dołączam kwit Kasy Dąbrowskiej lub Pankowskiej na złożone w niej kwoty do licytacji:

1ej na vadium rs. 150, na koszta ogłoszeń rs. 5.

2ej na vadium rs. 1,480, na koszta ogłoszeń rs. 20.

Które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliższej stacji pocztowej w N. Powiecie N. Gubernji N

Pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1865 r.

(podpisać imie i nazwisko).

Deklaracje winny być pisane wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń i skrobań, gdyż wrazie przeciwnym lub podane później jak termin oznaczono i nie podług formy wskazanej przyjęte nie będą.

Warunki do powołanych licytacji służące, mogą być przejrzane codziennie wyjąwszy świąt uroczystych w biurach Wydziału Górnictwa w Warszawie i Okręgowem w Dąbrowie, oraz w Kancelarji Zakładów Pankowskich.

Dąbrowa d. 11 (23) Października 1865 r.
w Zastępstwie, Hube.
(2) Sekretarz Okręgu, Paszkowski.

---

p (N. D. *6,522*). *Pisarz Trybunałuywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żąd nie Ignacego Nizieńskiego urzęduika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i żony jego Katarzyny z Maryańskich czyli obojga małżonuów Nizieńskich w War-

szawie pod Nr. 2862 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Floryana-Stanisława Cholewickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2250 z procentem 5 0j0 od d. 1 Stycznia 1864 r. i kosztów od Władysława Gumińskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie przy ulicy Żurawiej pod Nr. 1621 położone, tamże zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 28 Maja (9 Czerwca) 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztewaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1621 przy ulicy Żurawiej i Kruczej narożnie na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu Księżom Misjonarzom Warszawskim rocznie rs. 5 kop. 26 1j2, w Cyrkule policyjnym i administracyjnym 9, w gminie Magistratu miasta Warszawy w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Władysława Gumińskiego należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 4568 mająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom murowany parterowy dachówką i w części od tyłu blachą kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Dom parterowy z drzewa, a od tyłu na podmurowaniu z cegły z dwiema piwnicami, dwa kominy murowane mający, gontami kryty, z boku którego jest przystawka z desek gontami kryta.

Przy domu dopiero opisanym jest brama wjezdna.

3. Parkan z bali w słupy, w którym jest furtka do ogrodu wiodąca.

4. Komórki z drzewa gontami kryte.

5. Komórki również z drzewa gontami kryte.

6. Komórka z desek gontami kryta.

7. Kloaka z desek gotami kryta.

8. Wozownie i stajnie z drzewa gontam kryte.

9. Stajenka z drzewa gontami kryta, przy niej przystawiona jest komórka gontami kryta.

10. Śmietnik z desek.

11. Studnia z pompą i korbą żelazną.

12. Podwórze po większej części kamieniem polowym wybrukowane.

13 Ogród fruktowy i kwiatowy, w około parkan z desek ogrodzony, mieści w sobie drzew fruktowych sztuk 22, winne krzewy, morel, orzechy włoskie, brzoskwinie i wiele innych kwiatów, w ogrodzie tym znajduje się altanka z łat rzniętych i szopa deskami kr ta z rynną blaszanną.

W nieruchomości tej jest 7-miu lokatorów z imion i nazwisk, oraz opłacania ceny najmu w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyżej zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Florjana-Stanisława Cholewickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Mikołaja Pisarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne

Obódwom d. 8 (20) Czerwca 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Czerwca 1865 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Guber. Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Września 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Florjan-Stanisław Cholewicki Patron przy Trybunale Cywilnym Guberaji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

w Warszawie d 25 Czerwca (7 Lipca) 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji, zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniach 7 (19) Września, 21 Września (3 Października) i 5 (17) Października 1865 r. termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Warszawie Nr. 1621 położonej oznaczony jest na dzień 2 (14) Listopada 1865 r. godzinę 10 z rana, który odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549. Licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 7,200. Sprzedażą zaś odtąd dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkały, u którego żądający zamieszkanie prawne mają sobie obrane a to w miejsce zmarłego Patrona Cholewickiego.

Warszawa d. 15 (27) Października 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. *6536*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Wiadomo czyni w zastosowaniu się do Art. 682 K. P S. iż na żądanie: 1. Aleksandra Chrzanowskiego obywatela, we wsi Sokołowie Powiecie Słonimskim Guberni Grodzieńskiej. 2. Władysława Chrzanowskiego Urzędnika w Komisji Oświecenia w Wydziale Cenzury, w Warszawie pod Nr. 8 przy ulicy Nowy-Świat. 3 Honoraty z Chrzanowskich, Wojciecha Adamskiego aptekarza żony, w asystencji męża działającej, czyli obojga małżonków Adamskich w Sierpcu, i 4. Pauliny Chrzanowskiej panny doletniej, z własnych funduszów utrzymującej się, w Sierpcu okręgu Mławskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Wojciecha Adamskiego w mieście Sierpcu i u Ludwika Sniechowskiego Obrońcy przy Radzie Stanu, w mieście Płocku zamieszkałego obrane mających, który to Obrońca prowadzeniem tego interesu zajmować się będzie, z mocy aktu w dniu 9 (21) Listopada 1844 r. przed Wojciechem Janowskim Rejentem okręgu Mławskiego zezuanego, w poszukiwaniu sumy rs. 900 z procentem po pięć od sta od dnia 12 (24) Czerwca 1850 r. i kosztami, Teofil Slaski Komornik przy Trybunale tutejszym aktem dnia 26 Lutego (10 Marca) r. b. zaczętym, a w dniu 1 (13) Marca t. r. ukończonym, zajął na przymuszone wywłaszczenie nieruchomość miejską, w mieście Sierpcu dawniej pod Nr. 241 następnie pod Nr, 267 przy ulicy Żydowskiej, obecnie zaś pod Nr. 330 przy ulicy Dworskiej i Niecałej położoną, własnością exekwowanego dłużnika powyższej sumy Icka Szymona dwóch imion Bergier, w Sierpcu zamieszkałego będącą, która się składa: a) z domu murowanego z cegły palonej o jednym piętrze, na placu emfiteutycznym stojącego, o 2ch murowanych z cegły kominach na dach wyprowadzonych, dachówką krytego, długiego łokci 31, szerokiego łokci 20, graniczącego od zachodu z ulicą Niecałą, od północy z ulicą Dworską, od wschodu z nieruchomością Borucha Głuskinos i Salomona Plaskier, od południa z nieruchomościami Izraela Rzetelnego i Ejnocha Bednarkiewicz, która i od wschodu w części przytyka, b) z figury murowanej z cegły palonej w podwórzu stojącej, mającej objętości około łokci 10, wysokości około 9, na której znajduje się monstrancja, c) dwóch chlewów i wozowni pod jednem dachem, z drzewa w łątki budowanych dranicami krytych, szerokości łokci 14, długości łokci 17, d) chlewika będącego przy poprzednim budynku, z bali wybudowanego deskami krytego, szerokości łokci 3, długości łokci 14, e) śmietnika w słupy z obladrów budowanego, długiego łokci 5, szerokiego łokci 4, f) kuczki z desek, długiej łokci 6, szerokości łokci 5, g) parkanu z bali przy ulicy Dworskiej długiego łokci 8, w którym znajduje się brama bez wierzei z łańcuchem i skoblem, h) parkan z bali przy ulicy Niecałej, długiego łokci 15½ w którym znajduje się brama ze skoblem żelaznym, i) parkan z bali od strony wschodniej długiego łokci 36, k) gruntu pod budynkami i podwórza ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych około 1,300 mającego. Podatki czynsz kamelaryjny z tej nieruchomości wynoszą rocznie rs. 39 kop. 92, a nadto opłaca się Stanisławowi Turowskiemu z wsi Koziebrody czynsz po rs. 13 kop 84 rocznie. Akt zajęcia opisanej nieruchomości doręczonym został w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. Juljanowi Dzierżanowskiemu Burmistrzowi miasta Sierpca, oraz w dniu 18 (30) Czerwca t. r. Józefowi Siennickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego, na ręce Adolfa Koppe Podpisarza i Danielowi Sobockiemu Naczelnikowi Powiatu Mławskiego na ręce Izydora Bieńkowskiego Pomocnika Starszego. Wniesienie tego aktu do akt hypotecznych w Sądzie Pokoju Okręgu Mławskiego istniejących, nastąpiło w dniu 18 (30) Czerwca r. b. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej pod datą dzisiejszą. Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych na Audjencji Trybunału tutejszego odbyć się mającej, oznacza się na dzień 4 (16) Września 1865 r. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono dziś na tablicy w sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ludwikowi Sniechowskiemu Obrońcy przy Radzie Stanu sprzedaż tę prowadzacemu.

Płock d. 6 (18) Lipca 1865 r.

Michał Betley.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym trzeciej publikacji warunków, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości w Sierpcu pod Nr. 330 stojącej, oznaczonym, został na dzień 3 (15) Listopada 1865 r godzinę 10 z rana w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 600 przez popierającego sprzedaż podanej.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału, a drugi exemplarz wydano Ludwikowi Sniechowskiemu Patronowi.

Płock d. 2 (14) Października 1865 r.

(L. S.) Michał Betlej.

(N. D. *6535*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Karoliny z domu Dunquerque Aleksandra Zawidzkiego dzierżawcy dóbr Krubina żony, czyli obojga małżonków Zawidzkich, w dobrach Krubinie Ogu Przasnyskim Gubernji Płockiej zamieszkałych, przez Ludwika Sniechowskiego Obrońcę przy Radzie Stanu Królestwa i zarazem Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej, w mieście Płocku zamieszkałego, działających, przeciwko sukcesorom Ludwika Dunquerque, jako to: 1. Juljanowi Dunquerque, 2 Teresie Dunquerque, 3. Marjannie Dunquerque pannie usamowelnionej, 4. Marjannie z Krasnodębkich Dunquerque po Ludwiku Dunquerque pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i kuratorce usamowolnionej córki swej Marjanny Dunquerque działającej, wszystkim we wsi Dzbanicach Okręgu Pułtuskim Gubernji Płockiej mieszkającym, 5. Wandzie z domu Dunquerque, Hipolita Księżopolskiego małżonce, czyli obojgu małżonkom Księżopolskim w Brodowie Okręgu Pułtuskim mieszkającym, 6. Józefowi Dunquerque w Chrzanowie Okręgu Przasnyskim mieszkającemu, i 7. Renemu Kastelas w mieście Skierniewicach zamieszkałemu, w imieniu własnem, oraz jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletniego Edwarda Kastelas, w małżeństwie z Ludwiką z domu Dunquerque Kastelas spłodzonego, działającemu, którego przydanym opiekunem jest Ksiądz Władysław Magnuski w mieście Skierniewicach Okręgu Rawskim mieszkający, wszystkiemi przez Juljana Mejer Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej w mieście Płocku zamieszkałego, stawającemi. Z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej w Płocku w dniu 15 (27) Października 1864 roku ocznie w Wydziale II. zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytacją przed delegowanym Sędzią Trybunału tutejszego Wielmożnym Józefem Ancypą w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej w Płocku, w pałacu Biskupim w Wydziale II., dobra ziemskie Dzbanice, do których należy wieś czyli kolonja Klaski niegdyś czynszowa, a obecnie w skutek Najwyższego Ukazu uwłaszczona, w Powiecie Pułtuskim położone, do współwłasności powyżej wymienionych osób należące, których opis szczegółowy jest następujący:

Dobra ziemskie Dzbanice, oraz kolonja Klaski niegdyś czynszowa, obecnie uwłaszczona, położone są w Gubernji Płockiej, Powiecie i Okręgu Pułtuskim, gminie Gzowo, parafji Dzierzenin, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Ogu Pułtuskiego. Odległe są od miasta Warszawy mil 6, od miasta Płocka mil 14, od miasta Pułtułtuska mila jedna i pół, od miasta Serocka mila jedna i pół, od miasta Nasielska mil trzy, od miasta Makowa mil cztery Graniczą: na północ z wsią Lubieniem, na zachód z wsią szlachecką Mony, na południe z wsią Pogorzelice i Karniowką, na wschód zaś z wsią Zatory Sliski.

Obejmują powierzchni na miarę nowopolską w ogóle morgów 839, prętów 180, to jest: folwark Dzbanice: a) ogrodów warzywnych morgów 2 pręt. 130; b) ogrodu owocowego morga 1 pręt. 150; c) gruntu ornego morg. 262 prętów 8; d) łąk polnych morgów 4 pręt. 145; e) łąk oddzielnych morg. 28 pręt. 145; f) pastewników morg. 184 pręt. 150; g) lasu morgów 148 pręt. 10; h) zarośli morg. 7 pręt. 215; i) wód prętów 20; k) piasków i nieużytków pręt. 35; l) granic, dróg, wygonów i rowów morg. 10 pręt. 197. Pod zabudowaniami morg. 4 prętów 195.

Stary folwark, ogrodów warzywnych morg. 2 pręt. 285; w granicach, drogach, wygonach i rowach pręt. 20.

Wieś Dzbanice zajmuje morg. 17 pręt. 30. Kolonja Klaski morgów 164 pręt. 245.

Tu się nadmienia, że grunta posiadane przez włościan, tak na wsi Dzbanice, jako też kolonji Klaski, w skutek Najwyższego Ukazu z d 19 Lutego (2 Marca) 1864 r., stały się własnością jako uwłaszczonych.

Zabudowania tak dworskie jako też i włościańskie w tychże dobrach się znajdujące, po większej części są w złym stanie, a szczegółowo wymienione i opisane są w protokółach oszacowania przez biegłych sporządzonych. Podatków Skarbowych dobra te opłacają rocznie rs. 245 kop. 70. Rzeczywista zaś wartość dóbr Dzbanice z kolonią Klaski przez biegłych wynaleziona wynosi rs. 25,163 k. 14⁴/₉.

Bliższe szczegóły tak pod względem gatunku i rozległości ziemi, stanu budowli i ich ilości ciężarów i powinności, obejmuje taksa przez mianowanych biegłych w dniu 22 Lutego (6 Marca) 1865 r. rozpoczęta, a w dniu 31 Marca (12 Kwietnia) 1865 roku ukończona i wyrokiem Trybunału tutejszego w d. 14 (26) Września 1865 r. zapadłym potwierdzona.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do sprzedaży w drodze działów dóbr Dzbanice ułożonych, odbyła się w d. 23 Września (5 Października) r. b, termin zaś do drugiej takiejże publikacji i zarazem przygotowawczego tych dóbr przysądzenia, na dzień 9 (21) Listopada r. b. 1865 godzinę 3 po połduniu wyznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,872 kop. 36, jako od trzech czwartych części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne jako też taksa, mogą być każdego czasu przejrzane w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego Wydziału II. i u Ludwika Sniechowskiego Patrona Trybunału sprzedaż tę popierającego.

Płock d. 27 Wrześ. (9 Października) 1865 r.

Ludwik Rylski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. *6342*) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby Pinkusa Lipskiego z miasta Zakroczymia w roku bieżącym zbiegłego, a o krzywoprzysięztwo obwinionego śledziły, a wrazie ujęcia go podług prawa z nim postąpiły, rysopis jego jest następujący: lat ma 53, wzrost dobry, twarz ściągła, nos ściągły, oczy niebieskie, włosy na głowie i brodzie rude, na jedną nogę cokolwiek kuleje.

Płock d. 2 (14) Października 1865 r.

Sędzia Prezydujący, Terpiłowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

OSTRZEŻENIE.

(N. D. *6,462*). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Lejbuś Wieliczko b. Kolektor z Zduńskiej Woli, doniósł Urzędowi Loterji, że zgubił kwit wydany mu w roku 1855 przez Kasę Loteryjną na złożoną kaucję hypoteczną w sumie rs. 1,000.

Urząd Loterji podając o tem do wiadomości ostrzega znalazcę, że żadnej korzyści z posiadania rzeczonego kwitu nie odniesie, albowiem takowy skutkiem niniejszego ogłoszenia umorzony zostaje.

Warszawa, dnia 14 (26) Października 1865 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury.

JUTRO Z POWODU SWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK WARSZAWSKI NIE WYJDZIE.